

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 294 (1213)

GDAŃSK, ŚRODA 25 PAŹDZIERNIKA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 6.

Z obrad plenum Komitetu Woj. PZPR w Gdańsku

Przemówienie
członka KC
tow. Wiktora KłosiewiczaPrzemówienie
sekretarza KW
tow. Stanisława Krupy
str. 3

Usunąć groźbę nowej wojny utrwalić pokój i bezpieczeństwo narodów

Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ w dniu 23 października omawiano radziecki projekt „DEKLARACJI W SPRAWIE USUNIĘCIA GROŹBY NOWEJ WOJNY ORAZ UTRWALENIA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA NARODÓW”.

Propozycje te uzasadniał szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, który podkreślił, że przyjęcie takiej de-

klaracji nabiera szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy pozo-

ga wojenna objęła Koreę i inne kraje Dalekiego Wschodu, kiedy nie ustają intrygi podżegaczy do nowej wojny, zagrażające interesom całej ludzkości.

Z drugiej strony — oświadczył mównicą — miliony ludzi pracy z niebywałą siłą wnoszą potężny głos protestu przeciwko przygotowaniu do nowej wojny, domagając się od rządów swoich krajów stanowczych i konsekwentnych środków w celu utrwalenia pokoju, usunięcia groźby nowej wojny, zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

We wstępie do deklaracji podkreśla się, że obecne wydarzenia w Korei i w innych częściach strefy Pacyfiku potwierdzają znowu dobitnie wyjątkową ważność i aktualność, pod kątem widzenia sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, wspólnej pokojowej współpracy pięciu mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa, w których spoczy-

wa szczególna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego.

Następnie minister Wyszyński przypominał zasady polityki zagranicznej ZSRR wykazując, że polityka ta zawsze nacechowana była troską o pokój. Mównicę przytoczył liczne fakty i dokumenty z dziejów państwa Rad, świadczące o tym, że rząd radziecki niezmienne i stanowczo walczył o pokój. Radziecka polityka za granicą niezachwianie dąży do zrealizowania celów, odpowiadających podstawowym interesom narodu radzieckiego i wszystkich narodów pokój milujących.

Szef delegacji radzieckiej za cytował wypowiedzi generalissimusa Stalina na temat polityki zagranicznej ZSRR i dążeń ZSRR do współpracy z państwami pałacowymi do innego systemu społecznego.

Następnie szef delegacji radzieckiej przytoczył fakty demaskujące agresywny, imperialistyczny charakter polityki zagranicznej USA i Anglii, których rządy stosują politykę siły. Minister Wyszyński zwrócił także uwagę na pogwałcenie przez USA zobowiązań międzynarodowych a w szczególności układów zawartych w Jaltie i Poczdamie.

Kult siły, kult broni atomowej — oświadczył Wyszyński — podnoszony jest przez kierowników bloku anglo-amerykańskiego do godności głównego motoru stosunków międzynarodowych, głównej dźwigni całej polityki zagranicznej.

Szef delegacji ZSRR podkreślił z całym naciskiem, że ta polityka siły jest całkowicie bezowocna w stosunku do ZSRR. Dla eksperymentów dokonywanych przez zwolenników polityki siły — powiedział Wyszyński — należałoby wybrać inne obiekty.

Mównicę zwrócił również uwagę na olbrzymie zbrojenia i na wzrastające coraz bardziej wydatki wojskowe, do których polityka ta doprowadza.

Minister Wyszyński napiewnował fakt, że podżegacze wojenni nie chcą się zgodzić na zakaz broni atomowej — najbardziej nieludzkiego i barbarzyńskiego narzędzia wojny. Wykazał on całą ciążącą rachubę podżegaczy wojennych, zapominających, że „na bombę jest bomba”.

W drugiej części swej mowy szef delegacji radzieckiej szcze-

gółowo wyjaśnił podstawowe zasady deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Zatrzymał się on zwłaszcza szczegółowo na propozycjach radzieckich dotyczących kontroli nad energią atomową, przy czym stwierdził, że w czasie, gdy Związek Radziecki dokładał niemałych wysiłków, by osiągnąć porozumienie w sprawach związanych z wykorzystaniem energii atomowej, Stany Zjednoczone uparcie trzymały się planu Barucha, nie nadającego się do przyjęcia.

Kończąc minister Wyszyński raz jeszcze podkreślił, że przyjęcie propozycji radzieckich zadłoby stanowczy cios wszystkim agresywnym zamierzeniom podżegaczy wojennych oraz przyczyniłoby się ogromnie do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.

Ludy świata witają z entuzjazmem pokojową deklarację ośmiu państw

Głosy prasy o uchwałach konferencji praskiej

MOSKWA PAP. Prasa radziecka w dalszym ciągu komentuje deklarację ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw, uchwaloną na konferencji w Pradze.

„Iz wiestia” w artykule wstępnym podkreśla, że deklaracja ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw jest niezwykle doniosłym dokumentem międzynarodowym i nowym wkładem milujących pokój państw w dzieło pokoju i bezpieczeństwa narodów. Deklaracja ta ma na celu obronę porządku międzynarodowego, brutalnie deptanego przez koła rządzące USA, Anglii i Francji, których polityka zagraniczna opiera się na agresji.

Deklaracja ministrów spraw zagranicznych 8 państw wskazuje jedynie słuszną drogę rozwiązania kwestii niemieckiej.

Niemcy

BERLIN PAP. Organ centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności „Neues Deutschland” w artykule pt. „Praski program pokoju” pisze m. in.:

Propozycje deklaracji praskiej wskazują narodowi realną drogę, na której można zapewnić pokój w Europie. Świadomym swej siły, mając poparcie milionów milujących pokój ludzi na całym świecie, rządy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i NRD przedstawiły światu swe propozycje, kierowane życzeniem zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Uwzględniły

Sesja jesienna Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA PAP. Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. otrzymał w dniu 24 października br. następujące zarządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 bm. w sprawie zwołania Sejmu Ustawodawczego na zwyczajną sesję jesienną 1950 r.

Na podstawie art. 7 ust. 1 i 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej — zwołuje Sejm Ustawodawczy na zwyczajną sesję jesienną w dniu 28 października 1950 r.

Prezes Rady Ministrów Prezydent Rzeczypospolitej
(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ (—) BOLESŁAW BIERUT.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w związku z tym zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 28 października 1950 r. o godz. 11.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) WL. KOWALSKI.

Wbrew interesom narodu francuskiego rząd Plevena — pod dyktando USA zgadza się na remilitaryzację Trizonii

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża, trwają tam obrady gabinetu francuskiego, poświęcone sprawie remilitaryzacji Niemiec.

Ostatnie wiadomości potwierdzają, iż rząd francuski wyraził zgodę na remilitaryzację Niemiec. Obecnie wszystkie wysiłki rządu idą w kierunku odpowiedniego zredagowania deklaracji rządowej, która wprowadziłaby w błąd opinię publiczną, zdecydowanie wypowiadającą się przeciwko utworzeniu nowego Wehrmachtu.

Jak zwykle o uchwałach powyższych przez rząd francuski, donosił jako pierwszy dziennik amerykański „New York Times”, który podał, że ministrowie francuscy wyrazili zgodę na „utworzenie armii kontynentalnej, obejmującej Niemcy” oraz na scale-

nie przemysłu zbrojeniowego obu krajów.

„Ce Soir” energicznie piętnuje haniebne uchwały rządu francuskiego.

Miliony Francuzów — podkreśla dziennik — odrzucają z pogardą i oburzeniem ten haniebny projekt rządu, stanowiący profanację pamięci poległych bohaterów Ruchu Oporu. Francuzi nie zgodzą się, aby ich żołnierze i oficerowie znaleźli się u boku hitlerowców i SS-manów, a może nawet pod ich rozkazami.

Ponad 195 mln. podpisów pod apelem w Chinach

PEKIN, PAP. Do dnia 19 października b. r. apel sztokholmski podpisało w Chinach przeszło 195 milionów osób.

Rząd polski wzywa Episkopat do zorganizowania stałych diecezji na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA PAP. Urząd do Spraw Wyznań przesłał w dniu 23 bm. na ręce sekretarza Episkopatu — ks. biskupa Z. Choromańskiego następujące pismo:

Porozumienie między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu z dnia 14 kwietnia br., w sposób jasny i niedwuznaczny ustala w punkcie 3, że na Ziemiach Odzyskanych zamiast dotychczasowych administratorów diecezji winni być stali biskupi ordynariusze, a zamiast tymczasowych administratorów parafii — stali proboszczowie, podobnie jak na innych terenach Państwa Polskiego.

Od czasu zawarcia porozumienia minęło przeszło 6 miesięcy. W czasie tym podpisany został układ między Rządem RP a rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dotyczący wyłączenia istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Układ ten jest formalno-prawnym przypieczętowaniem faktu przynależności po wieczne czasy Ziemi Odzyskanych do Polski.

Równocześnie wszelkie rewizjonistyczne, antypolskie, hitlerowskie i imperialistyczne czynniki wszczęły — w ramach swej obłędnej nagonki wojennej — zbrodniczą kampanię przeciwko naszej granicy zachodniej, nasilając ją coraz gwałtowniej i wiążąc z remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

Nie bacząc na to, władze kościelne katolickie, miast przyspieszyć realizację swego uroczystego zobowiązania, nadal utrzymują na odcinku kościelnym stan tymczasowości na Ziemiach Odzyskanych. Taka postawa narusza umowę i jaskrawo koliduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na ręce tylko czynnikiem antypolskim i wszelkim słom agresji i podżegania do wojny.

Ponieważ nic nie może stać na przeszkodzie pełnej stabilizacji prawno-politycznej na Ziemiach Zachodnich, Rząd RP nie zamierza dłużej tolerować na terytorium Państwa Polskiego takiego stanu rzeczy i wzywa Episkopat Polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, podkreślając z naciskiem, że zastraszanie się względami formalnymi w sprawie tak istotnej wagi nie stanowi żadnego usprawiedliwienia.

Armia koreańska powstrzymuje napastnika i zadaje nieprzyjacielowi ciężkie straty

PEKIN PAP. Na wszystkich odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej toczyły obronne walki z nacierającym napastnikiem.

W rejonie na północ od Phenianu oddziały Armii Ludowej, pod naciskiem liczebnie przeważającego nieprzyjaciela, cofnęły się na nowe pozycje obronne, zadając

wojskom amerykańskim znaczne straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Na wschodnim wybrzeżu oddziały Armii Ludowej powstrzymują natarcie przeciwnika na północ od Hamhyng i w rejonie Bugtheng.

ZWALCZAJĄC ANALFABETYZM zwiększa szereg świadomych wykonawców planu 6-letniego

Ku czci Wielkiego Października i Światowego Kongresu Pokoju

Cukrownia Malbork wykonuje zobowiązania z nadwyżką

Dzięki współzawodnictwu pracy, załoga Cukrowni Malbork, która dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązała się podwyższyć normę dobowego przerobu do 18.500 ton, wykonała od 7 do 20 bm., tj. w pierwszej dekadzie tegorocznej kampanii cukrowniczej, podjęte zobowiązanie — z nadwyżką. USTALONA NORMA PRZEROBU ZOSTAŁA WYKONANA W 100,3 PROC.

Załoga SPB — „Roboty Morskie” przekroczy roczny plan

Korespondent tow. OSTROGŁOWA donosi, że robotnicy zatrudnieni na budowie „Inwestycji specjalne ZPGG” wykonują ponad plan 240 mb. uzbrojenia oraz założą ramy odbojowe, przekraczając w ten sposób plan roczny. Na nabrzeżu pomorskim i na falochronie żeglarskim, plan robót będzie przekroczony o 6,7 proc. Dział zaopatrzenia tegoż przedsiębiorstwa udzielił rezerwy materiałów o ogólnej wartości 3 milionów zł.

Plan produkcji papieru w Łapinie będzie przekroczony

„My, pracownicy fabryki papieru i tektury w Łapinie — czytamy w rezolucji załogi — w celu uczczenia doniosłej rocznicy Rewolucji Październikowej wyprodukujemy ponad roczny plan 59 ton tektury i 37 ton papieru. Robotnicy obsługujący rękab smat zakończą swój plan na dwa dni przed terminem. Cała załoga dołoży wysiłków, by w czynnie październikowym wygospodarować ogółem około 5 milionów złotych.

Nowy żłobek i dwa sklepy MHD w Gdyni

Realizując zobowiązanie, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Miejska Rada Narodowa w Gdyni uruchomiła w dawnym lokalu „MIR” żłobek, przeznaczony dla 59 dzieci robotniczych. Żłobek ten zapewni należytą opiekę dzieciom matek pracujących. Niezależnie od tego z inicjatywy Prezydium MRN w dzielnicy robotniczej Mł. — taną uruchomione dwa sklepy spożywcze MHD.

drogę do pokojowego rozwiązania wszystkich kwestii.

Chiny

PEKIN PAP. Wszystkie dzienniki chińskie, dając wyraz woli narodu chińskiego, protestują przeciwko uzbrajaniu Niemiec za chodnich przez imperializm amerykański i witają z radością uchwały ministrów spraw zagranicznych 8 państw w Pradze.

Francja

PARYZ PAP. W komentarzu na temat narady praskiej „Humanité” pisze, że interesy Francji są nie do pogodzenia z remilitaryzacją zachodnich Niemiec. Tymczasem obecny rząd francuski zgodził się na ponowne uzbrojenie Niemiec zachodnich, gdyż taka jest wola jego amerykańskich panów. Związek radziecki, kraje demokracji ludowej i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej potwierdzili swą wierność układowi poczdamskiemu i proponują, aby mocarstwa, które ongiś wspólnie pokonały Hitlera, sprzeciwiły się zgodzie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i razem zawarły traktat pokojowy.

Dania

KOPENHAGA PAP. Postępowy dziennik duński „Land og Folk” komentując praską deklarację ministrów zagranicznych 8 państw stwierdza, że propozycje zawarte w tej deklaracji mają na celu zapewnienie pokoju w Europie.

Zwycięska ofensywa Armii Ludowej Wietnamu

GENEWA PAP. Jak podaje prasa francuska, oddziały Armii Ludowej Wietnamu prowadzą w dalszym ciągu ofensywę.

Oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego zmuszone zostały do opuszczenia miejscowości Szok-Fai-Szan, położonej o 80 km. na północny wschód od Tien-Ena.

Prasa francuska donosi również o atakach oddziałów Armii Ludowej na umocniony obóz francuski Szi-Dze, leżący o 9 km na północny zachód od Haiduongu, na drodze między Hanoi i Haifong.

97,8 procent głosów na Węgierski Front Ludowy w wyborach do rad narodowych

BUDAPESZT PAP. W wyborach do rad narodowych na Węgrzech na Front Ludowy głosowało 5.836.735 osób, tj. 97,8 proc. ogółu głosujących.

Delegacja robotników PGR na przyjęciu w Ministerstwie Sowchozów

MOSKWA PAP. W Ministerstwie Sowchozów ZSRR odbyło się przyjęcie na cześć delegacji robotników PGR, którzy po zwiedzeniu szeregu okręgów rolniczych Związku Radzieckiego, zatrzymali się w Moskwie w drodze powrotnej do Polski.

W czasie przyjęcia kierownik delegacji wicemin. St. Tkaczow oświadczył w imieniu uczestników delegacji: „Jesteśmy zachwyceni sukcesami produkcji ludzi radzieckich. Po powrocie do kraju uczynimy wszystko, ażeby podobne sukcesy osiągnęli polskie Państwo Gospodarstwa Rolne”.

Szofer z fabryki samochodów na Żeraniu wzywa do oszczędności w zużyciu paliwa

WARSZAWA PAP. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, kierowca z fabryki samochodów osobowych na Żeraniu ZMP-owiec Jerzy Boszko podjął następujące zobowiązanie: „Idąc w ślady radzieckiego kierowcy Titowa zobowiązuje

POMOC GOSPODARCZA DLA KOREI

nie może być pretekstem do politycznej ingerencji
Sesja Rady Gosp.-Społecznej ONZ

NOWY JORK PAP. Na ostatnim posiedzeniu Rady Społeczno-Gospodarczej ONZ przedstawiciel radziecki Arutunian złożył następujące wnioski:

1 Pomoc dla Korei winna być realizowana w ten sposób, aby sprzyjała szybkiej odbudowie ekonomiki kraju, zgodnie z interesami narodowymi narodu koreańskiego i miała na względzie wzmocnienie niezależności gospodarczej i politycznej Korei. Pomoc taka nie powinna stać się środkiem obecnej ingerencji gospodarczej i politycznej w wewnętrzne sprawy Korei i nie powinna być połączona z jakimikolwiek bądź warunkami politycznymi.

2 Określenie potrzeb Korei w dziedzinie pomocy i odbudowy oraz sporządzenie odpowiednich

planów powinno nastąpić z udziałem przedstawicieli narodu koreańskiego. Sprawą udzielania pomocy Korei zajmuje się ONZ również przy aktywnym udziale przedstawicieli narodu koreańskiego.

3 Władze koreańskie będą zobowiązane podjąć nieodwrotne kroki, aby dystrybucja artykułów konsumpcyjnych dokonywana była za pośrednictwem organów Czerwonego Krzyża, organizacji państwowych, spółdzielczych i społecznych oraz za pośrednictwem prywatnych przedsiębiorstw handlowych, przy czym zysk ze sprzedaży artykułów konsumpcyjnych powinien być minimalny.

Pierwszy wniosek radziecki został przyjęty z poprawką kanadyjską, domagającą się skreślenia z tekstu wniosku słowa „narodowymi” oraz z pewnymi nieznaczymi zmianami redakcyjnymi. Przedstawiciele bloku amerykańsko-angielskiego, mimo pewnych prób, nie mogli zaoponować jawnie przeciwko wnioskowi radzieckiemu, gdyż zdawałoby się to ich istotne zamiary wykorzystania pomocy Korei dla politycznych celów ugruntowania agresji amerykańskiej w Korei.

Drugi wniosek radziecki przewidujący udział przedstawicieli narodu koreańskiego w organizacji pomocy dla Korei, w wyniku manewrów przedstawicieli USA, Anglii, Kanady i Australii Rada postanowiła rozpatrzyć na jednym z późniejszych posiedzeń.

Trzeci wniosek radziecki, po dłuższej dyskusji, został przyjęty z pewnymi poprawkami redakcyjnymi.

List Cygana Andrzeja Siwaka do Prezydenta RP

WARSZAWA, PAP. 23-letni Andrzej Siwak, Cygan z pochodzenia, przesłał list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w którym, opisując swe życie, podkreśla, że przykład Cyganów w Związku Radzieckim skłonił go do zajęcia się stałą pracą.

Siwak jest obecnie pracownikiem PDT w Wałbrzychu. Apeluje on do wszystkich Cyganek i Cyganów w Polsce, aby poszli w jego ślady.

„Cyganie w Związku Radzieckim — pisze autor listu — dają nam przykład, że trzeba pracować

dla szczęścia wszystkich obywateli bez względu na pochodzenie narodowe, a nie być pasożytami klasy pracującej”.

Projekt dekretu o zawodzie lekarza uchwalony przez Radę Ministrów

WARSZAWA PAP. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 października br. uchwaliła szereg projektów dekretów, m. in. o przekształceniu akademii handlowych w Krakowie i Poznaniu na Wyższe Szkoły Ekonomiczne oraz o zawodzie lekarza. Dekret ten ureguluje sprawy związane z wykonywaniem zawodu lekarza, zgodnie z potrzebami obecnej służby zdrowia i usunie przeżytki z okresu przedwojennego w traktowaniu tego zawodu.

Ponad milion dzieci skorzystało z wczasów

WARSZAWA PAP. Polska Ludowa nieustannie rozwija i usprawnia akcję letnich wczasów dziecięcych. Z różnych form tej akcji, prowadzonej przez związki zawodowe, skorzystało w rb. 1.125 tysięcy dzieci związkowców.

Prowokacje titowców na granicy albańskiej

TIRANA PAP. Albańska Agencja Telograficzna donosi o nowych prowokacjach, dokonanych przez władze titowskie na granicy albańsko-jugosłowiańskiej.

Budowa wielkiego systemu irygacyjnego w Chinach zapobiegnie klęskom powodzi

PEKIN PAP. Z inicjatywy Mao Tse-tunga opracowany został plan walki przeciwko powodziom w prowincjach Henan i Czansz, przez które przepływa Żółta Rzeka.

W górnym biegu Żółtej Rzeki zbudowane zostaną zbiorniki wodne o pojemności 2.000.000.000 m sześciu wody. W środkowym biegu rzeki zbudowane zostaną nowe zapory wodne, a stare zapory zostaną odbudowane. Prowadzone będą również prace nad oczyszczeniem koryta rzeki i pogłębieniem jezior, których pojemność wyniesie 5.000.000.000 m sześciu wody.

W dolnym biegu rzeki zbudowany zostanie kanał, który odprowadzi będzie wodę w okresie deszczowych wioseńskich i jesienicznych do morza. Głównym celem tego gigantycznego budownictwa jest nie tylko zażegnanie groźby powodzi, lecz również wykorzystanie olbrzymich zasobów wodnych Żółtej Rzeki w celu nawodnienia terenów nawiedzanych przez powoche.

Pierwszy etap budowy tego kanału zostanie zakończony w roku 1951.

Wzmaga się ruch wyzwolenczy w Azji

NOWY JORK PAP. Prezydent Filipin Quirino proklamował „stała się” w wielu częściach kraju. Rzecznik armii filipińskiej oświadczył w rozmowie z korespondentami prasy, że na Filipinach czynnych jest 8 wielkich jednostek armii ludowo-wyzwolenczej.

MOSKWA PAP. Lud maledajski, który już od trzech lat prowadzi bohaterską walkę przeciwko imperializmowi angielskiemu, osiągnął ostatnio znaczne sukcesy.

We wspólnej deklaracji KC Maledajskiej Partii Komunistycznej i sztabu maledajskiej armii ludowo-wyzwolenczej podkreślono, że Anglikom nie udało się, wszystkie ich próby rozbicia maledajskich sił rewolucyjnych. Anglicy ponoszą klęskę za klęską i stracili już na Maledajach przeszło 12 tys. ludzi.

Komunikat pełnomocnika spisu inżynierów

W związku z zakończeniem w dniu 20 października 1950 r. spisu inżynierów i techników oraz osób wykonujących czynności, bądź też zajmujących stanowiska powierzone zazwyczaj inżynierom lub technikom, podaje się do wiadomości osób, które podlegają, w myśl ustawy z dnia 18 lipca br., spisowi nie mogły z jakiegokolwiek przyczyn przystąpić do rejestracji, aby natychmiast zawiadomiły o tym Naczelna Organizację Techniczną — rejestr inżynierów i techników, Warszawa, ul. Cieskiego 3/5, celem uniknięcia konsekwencji prawnych.

Należy podać imię, nazwisko, dokładny adres zamieszkania, adres zakładu pracy, stanowisko, zawód, wykształcenie i powody niezgłoszenia się do spisu.



MAC ARTHUR

(„Humanité”)

Załoga Nowej Huty wprowadza system Lidii Korabielnikowej

KRAKÓW PAP. W Krakowie odbyła się narada aktywno-partyjnego, związkowego i młodzieżowego Nowej Huty, w której wzięli również udział przewodnicy pracy, majstrowie, brigadziści, korespondenci, robotnicy oraz kierownicy przedsięwzięcia transportowych i budowlanych.

W wyniku narady budowlanicy Nowej Huty uchwalili wprowadzenie systemu oszczędzania Lidii Korabielnikowej

oraz ustalił metody walki z marnotrawstwem materiałów budowlanych na wszystkich odcinkach budowy.

W czasie okupacji współpraca z gestapo w wolnej Polsce — dywersja i szpiegostwo

Proces „mobilizacyjnego ośrodka” wileńskiego okręgu AK

WARSZAWA PAP. Jak już donosiliśmy, przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się proces organizatorów tzw. mobilizacyjnego ośrodka wileńskiego okręgu AK. W pierwszym dniu rozprawy sąd przystąpił do przesłuchania głównego oskarżonego, b. komendanta okręgu wileńskiego AK — Antoniego Olechnowicza.

Osk. Olechnowicz przyznał się do działalności w nielegalnej organizacji antypaństwowej po wyzwoleniu oraz do zorganizowania komórek wywiadowczych w ramach tej organizacji.

Oskarżony stwierdził, że objawiając w kwietniu 1945 r. funkcję komendanta okręgu wileńskiego AK, zorganizował przerzut oddziałów AK z Wileńszczyzny na teren kraju. Członkowie wileńskiego AK po przyjeździe do Polski, zaopatrzeni zostali w fałszywe dokumenty i otrzymali od Olechnowicza rozkaz ukrycia się.

Omnawiając prowadzoną w tym czasie przez plk. Radosława akcję ujawniania się członków AK — oskarżony zeznał, że plk. Radosław uzasadniał mu potrzebę utrzymania w konspiracji komendy wileńskiego okręgu AK.

W służbie angielskiego wywiadu

Osk. Olechnowicz kontynuując działalność koczowniczą, nawiązał kontakt z gen. Kopanińskim z „s i t a b u” londyńskiego, od którego otrzymał wytyczne podziemnej działalności AK w kraju.

— Gen. Kopaniński — mówi oskarżony — zażądał ode mnie informacji o donosie wojska, zwłaszcza kadry oficerskiej, dystrybucji jednostek wojskowych, ich liczebności, struktury organizacyjnej i uzbrojenia, działalności władz bezpieczeństwa oraz zagadnień gospodarczych i politycznych Polski.

Oskarżony stwierdza, że zbierając w kraju w myśl tych instrukcji informacje szpiegowskie były systematycznie przysyłane do Londynu.

Olechnowicz przyznaje, że ściągając przez władze bandom Łupaszki wydawał „rozkazy taktyczne”.

Ewidencja podziemia

W 1947 r. Olechnowicz udał się nielegalnie do Paryża, gdzie spotkał się z przedstawicielem gen. Kopanińskiego plk. Zimnałem. Po powrocie oskarżony, w myśl wytycznych plk. Zimnała rozpoczął ewidencję działających w kraju członków podziemia, która w początkach 1948 r. przesłał do gen. Kopanińskiego.

Oskarżony zeznał dalej, że raporty wywiadowcze były wysyłane z kraju drogą na Paryż i Londyn. Grupa agentów Olechnowicza otrzymała za to z zagranicy 9 tysięcy dolarów.

Na żołdzie okupanta

Dalszą część przesłuchania osk. Olechnowicza dotyczy jego współpracy z armią hitlerowską. Oskarżony przyznaje, że w czerwcu 1944 r. na Wileńszczyźnie przeprowadzał z przedstawicielem armii hitlerowskiej — rozmowy, w

których uczestniczył również dowódca jednej z wileńskich brygad AK Szczerbiec.

Na jednym ze spotkań oficer hitlerowski złożył oświadczenie, że hitlerowskie władze okupacyjne nie zostawiały wileńskie AK w zupełnym spokoju i na prowadzenie akcji przeciwko partyzantom radzieckiej dostarczały oddziałom AK broń i amunicję.

Terroryści

Oskarżony wyjaśnia dalej, że sztab jego zorganizował tak zwa-

ną grupę młodzieżową, której członkowie byli używani do napa-
dów terrorystyczno-rabunkowych i prowadzenia wywiadu.

Kontynuując wyjaśnienia na temat prowadzonej w kraju akcji szpiegowskiej Olechnowicz stwierdza m. in., że otrzymał również polecenia od Bora Komorowskiego przez kuriera Boryczkę. Boryczko był również łącznikiem z sanacyjną organizacją „Niepodległość i Demokracja” na emigracji oraz miał powiązania z PSL.

Olechnowicz przyznaje m. in., że poprzez swą siatkę wywiadowczą usiłował również zebrać i przekazać za granicę informacje o rozwoju badań nad energią atomową w Polsce.

Spójnienie na nowe Niemcy (1)

Nieodłączna część obozu pokoju

Wyniki wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których 98 proc. wyborców wypowiedziało się za listą kandydatów Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, mogły dla ludzi, nie znających nowych Niemiec być niespodzianką. Nie były one natomiast niespodzianką dla tych, którzy mieli możliwość poznać życie nowych, demokratycznych Niemiec, nawiązać bezpośredni kontakt z ludźmi i nauce nie przekonać się, jak głębokie, zasadnicze zmiany zaszły w tym kraju i w nastawieniu jego ludności.

Obserwatora przybywającego do Niemieckiej Republiki Demokratycznej uderza ją od razu, od pierwszego wejrzenia charakterystyczne cechy nowego, demokratycznego ładu w Republice.

W NRD nie ma wielkich monopolów kapitalistycznych. Ich przedsiębiorstwa zostały wywłaszczone i oddane w ręce ludu. Nie ma też w NRD junkierskich majątków. Zostały one rozparcelowane, a ziemia oddana biednym chłopom i przesiedleńcom. Nie ma wreszcie w NRD bezrobocia, jest natomiast praca dla każdego. Jeśli dodamy do tego, że władza w Republice jest władzą ludową, stojącą na straży interesów ludzi pracy, że demokratyczny rząd nowych Niemiec jest pierwszym w historii tego kraju rządem, który realizuje politykę pokoju i współpracy z narodami, to zrozumiałe staną się wypowiadane wyżej słowa o klimacie nowych Niemiec, który tak wyraźnie odczuwa każdy po przybyciu do tego kraju.

Nie na próżno używamy tu wyrażenia „nowe Niemcy”. Za tymi słowami kryje się rzeczywistość, bogata, pulsująca życiem treść. W Niemieckiej Republice Demokratycznej czuje się na każdym kroku tchnienie nowego życia. Czuje się je w mieście i na wsi, na ulicy i w domu, w fabryce i w stacji maszynowo-tractorowej, w szkole, w kinie, w teatrze, w prasie, czuje się je w każdej rozmowie. Niemiecka Republika Demokratyczna, która powstała przed rokiem, spotęgowała rozmach działania postępowych, twórczych, pokojowych sił narodu niemieckiego, które dławione i tłumione wielkimi przez pruską zaboborność i militarizm, obecnie wreszcie wypłynęły na powierzchnię życia. Jest godnym podziwu, że w tak krótkim okresie historycznym, bo w kilka lat zaledwie, siły demokratyczne

narodu niemieckiego zdołały tak się rozwinąć i okrzepnąć. Trudno myśleć o tym bez uczucia wdzięczności dla Armii Radzieckiej i radzieckich władz we wschodnich Niemczech, które wszystko zrobiły dla ułatwienia tego głębokiego przeobrażenia w narodzie niemieckim, mającego tak ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów Europy.

Nowe Niemcy, to kraj pokoju. Siły przegranej wojny, zostały w Niemieckiej Republice Demokratycznej zlikwidowane. Pod czas, gdy w strefach zachodnich amerykańskie imperialistki mobilizują niemieckich i weteranów dla nowej wojny, w Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywa się mobilizacja sił pokojowych dla przeciwstawienia się amerykańskiemu planom wojennym i niedopuszczenia do tego, by część narodu niemieckiego mogła się stać ich narzędziem.

Pierwszego zaraz dnia po przybyciu do Berlina, rozmawialiśmy na ulicach demokratycznej części miasta z robotnikami i robotnicami, pracującymi przy odgruzowywaniu. Wszyscy, okazali się, podpisali Apel Sztokholmski. Z wielką szczerością opowiadali o swym życiu, o znacznej poprawie bytu, jaka nastąpiła w ostatnim roku w wyniku przedterminowego wykonania planu 2-letniego i polityki rządu demokratycznego. Było wśród nich dużo przesiedleńców. Jeden z nich, Wilhelm Engman, przesiedleńca z okolicy Legnicy, oświadczył, patrząc mi prosto w oczy, że nie wolno dopuścić więcej do konfliktu polsko-niemieckiego. „My widzimy obecnie — mówił on — że stosunki między Polską a Niemcami mogą ułożyć się lepiej, niż to było dotychczas. Powinniśmy żyć w przyjaźni i współpracować ze sobą. Wojna polsko-niemiecka leży wyłącznie w interesie amerykańskich miliardów”. Ktoś inny dodał: „Amerykanie to krwiopiccy, tuż się krwią narodów. Wy odbudujecie nasz kraj, a my nasz. Amerykanie zaś chcieliby to wszystko zniszczyć. Musimy się przed nimi bronić”.

Mogliśmy się później przekonać, że słowa te wyrażają powszechne przekonanie ludzi nowych Niemiec. Ludzie ci uważają dotychczasową przez amerykańskich okupantów remilitaryzację Niemiec zachodnich za najwięcej dla siebie niebezpieczeństwo. I dla tego nie ma w nowych Niemczech bardziej popularnego hasła, aniżeli hasło: „Ami

go home” (Wynosić się Amerykanie), albo „Truman will Krieg, wir erkämpfen Frieden” (Truman chce wojny, my wywalczymy pokój).

Nowe Niemcy, to kraj przagnący przyjaźni i współpracy z Polską. Między innymi mogliśmy się o tym przekonać na zebraaniu ludności wsi Taubenheim w Saksonii, ty powiejsi wsi zamieszkałej przez dużą liczbę przesiedleńców. Kandydat do Izby Ludowej, sam przesiedleńca z Prus wschodnich, przemawiając do swoich wyborców, powiedział: „Wyciągam ręce do narodu polskiego, pragniemy z nim współpracować. Pragniemy wspólnie umacniać pokój na świecie i nie dopuścić do nowej wojny”. Żywe oklaski zgromadzonych oraz przemówienia wyborców wypowiadających się za granicą na Odrze i Nysie, jako granicą pokoju, były dowodem, że demokracja niemiecka głęboko przeobraziła grunt, że w swojej pracy uświadamiającej i wychowawczej potrafiła dotrzeć wszędzie i przekonać najszerzej masy narodu o słuszności swej polityki.

Bez tej ogromnej pracy, dokonanej w masach przez organizację Frontu Narodowego z Socjalistyczną Partią Jedności na czele, nie możliwe byłoby to imponujące zwycięstwo, jakie osiągnął Front Narodowy w wyborach. Zwycięstwo to byłoby również niemożliwe, gdyby naród niemiecki nie przekonał się na własnym doświadczeniu, że rząd demokratyczny wybrał słuszną drogę, prowadzącą do wzrostu stopy życia i dobrobytu, do odbudowy Niemiec i ich zjednoczenia jako państwa pokojowego.

W wyborach z dnia 15 października naród niemiecki w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w swej ogromnej większości poparł tę drogę. Oznacza to, że nowe Niemcy ostatecznie wzięły się do wielkiego obozu pokoju, że stały się jego nieodłączną częścią. Oznacza to również, że Niemiecka Republika Demokratyczna będzie mogła obecnie, mając za sobą poparcie całej ludności, jeszcze śmiało, jeszcze bardziej zdecydowanie walczyć wraz ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami obozu pokoju przeciw faszystzkiej zachodniej Niemiec, przeciw ich remilitaryzacji, przeciw przekształceniu ich w amerykańską bazę wojenną.

J. CYWIAK

Z obrad plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku

POLEPSZENIE STYLU PRACY

pomoże organizacji partyjnej w realizacji jej zadań

Przemówienie członka KC tow. Wiktora Kłosiewicza

Przebieg dzisiejszych obrad — zaczął swe przemówienie tow. Kłosiewicz — wykazuje jak słuszną była decyzja egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, aby postawić na posiedzeniu plenarnym zagadnienie przekroju socjalnego i wzrostu partii oraz zagadnienie pracy spółdzielni produkcyjnych i POM.

Analiza realizacji uchwał III Plenum wykazuje, że w dziedzinie systematycznego regulowania przekroju socjalnego i wzrostu partii miejska organizacja partyjna w Gdańsku ma poważne braki, że nie tylko nie posunęła się naprzód, ale nastąpiło pewne cofnięcie się, o czym najlepiej świadczy spadek procentu robotników w partii. Trzeba stwierdzić, że w referacie I sekretarza KM tow. Walczaka za mało było analizy przyczyn tego niepokojącego zjawiska, a jak wiemy — co zresztą wykazała również dyskusja — same cyfry nie dadzą nam pełnego obrazu, za każdą cyfrą bowiem ukrywa się konkretna treść. Jeżeli przyjrzymy się strukturze organizacji partyjnej w Gdańsku w poszczególnych okresach, to stwierdzimy, że po III Plenum nastąpił pewien skok — skład socjalny poprawił się, następnie jednak widzimy pewien zastój, wyrażający się w zahamowaniu przyrostu do partii. I to jest zasadniczym błędem, świadczącym o nienależy- tym wykonaniu uchwał III Plenum w sprawie świadomego regulowania składu osobowego i rozbudowy partii.

Gdyby odpyłył na skutek oczyszczania partii z elementów obcych i przypadkowych byłby przyrost w wyniku przyjmowania do partii ludzi oddanych klasie robotniczej, realizujących w codziennej pracy produkcyjnej naszą linię polityczną — byłoby to słuszne, skład socjalny organizacji partyjnej stale by się poprawiał i należałoby tylko ten proces pogłębić poprzez planową rozbudowę partii na czołowych pozycjach produkcyjnych.

Tymczasem trzeba stwierdzić — mówił tow. Kłosiewicz — że organizacja partyjna na Wybrzeżu jest jeszcze daleko od tego stanu, o czym najlepiej świadczy, jak już wspominałem, spadek procentu robotników w partii.

Świadomie regulować skład socjalny i wzrost partii

Aby odpowiedzieć sobie na pytanie dlaczego tak jest, co jest podstawową przyczyną tego niepokojącego zjawiska, trzeba zająć się podziałem organizacji partyjnych — zanalizować ich styl pracy, który wykazuje nienależyte przyswojenie uchwał III Plenum.

Mówiono tu o fluktuacji kadr fachowych w niektórych zakładach pracy, wskazując na to czy inne przyczyny, a nie wspomniano czy rzeczywiście podstawowe

organizacje partyjne i rady zakładowe wykazały naleytytą troskę o materialne zabezpieczenie tych kadr i czy to nie tkwi jedna z istotnych przyczyn tego zjawiska.

Nasze podstawowe organizacje partyjne muszą się nauczyć pracować według nowego stylu, tak, jak nowe są nasze zadania. Muszą się one w pierwszym rzędzie nauczyć planować swą pracę, zarzucić dotychczasowy system operowania wąskim aktywnym, muszą wciągnąć do udziału w realizacji stojących przed nimi zadań wszystkich swoich członków i kandydatów, umieć prawidłowo rozdzielić je między nimi, systematycznie kontrolować wykonanie uchwał i zleceń partyjnych. Należy przestrzegać większej dyscypliny w prowadzeniu sprawozdawczości i ewidencji, przeprowadzić pla-

nowo i systematycznie analizę pracy organizacji partyjnej we wszystkich ogniach i instancjach.

Sprawa przekroju socjalnego i wzrostu partii musi być przedmiotem troski i odpowiedzialności nie tylko komitetów partyjnych na szczeblu miejskim, powiatowym czy dzielnicowym, ale również w podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych.

Niezmiennie ważnym zagadnieniem jest sprawa szerokiego przyjmowania do partii przodowników pracy oraz racjonalizatorów, których większość, jak to tu stwierdzono, znajduje się poza szeregiem naszej partii. Trzeba znacznie wzmocnić wśród nich pracę agitatorów, podnieść poziom agitacji, ujawnić te czy inne opory jakie mają niektórzy z tych bezpartyjnych realizatorów naszego programu politycznego, a wynikające często

z obawy przed nadmierną ilością obowiązków, którymi są nieraz przeciążeni niektórzy towarzysze na skutek nieplanowej i źle zorganizowanej pracy partyjnej.

Otoczyć większą opieką człowieka pracy

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Kłosiewicz przeszedł do zagadnień wiejskich, zwracając przede wszystkim uwagę na szkodliwe wypadki mechanicznego podchodzenia do sprawy wyboru danego typu spółdzielni produkcyjnej, bez analizy przekroju socjalnego gromady i należytego wzięcia pod uwagę stopnia uświadamienia jej członków. Następnie tow. Kłosiewicz wskazując na konieczność rozbudowy organizacji partyjnej na wsi wśród małorol-

nych chłopów, przestrzega przed mechanicznym przyjmowaniem do partii bez zanalizowania stosunku nowowstępującego do walki klasowej, która przybiera na wsi coraz ostrzejsze formy.

Pod koniec swego przemówienia tow. Kłosiewicz omówił pracę organizacji masowych.

Trzeba stwierdzić — mówił tow. Kłosiewicz — że nasze organizacje partyjne nie potrafią jeszcze należycie pracować za pomocą swoich transmisji do mas, jakimi są Związek Samopomocy Chłopskiej i Związek Zawodowy. W wielu wypadkach po prostu zastępuje się je zamiast kierować nimi i wzmacniać stale ich autoritet. Jasnym jest, iż przy tego rodzaju stylu pracy, ZSCh i rady zakładowe nie mogą wywierać się ze swoich zadań i stąd liczne narzekania na ich słabość. Aby organizacje partyjne mogły należy-

cie kierować pracą związkową, muszą dokładnie znać zagadnienia związkowe, na czym polega praca rady zakładowej, poszczególne komisje itd. Nasze organizacje związkowe muszą zwiększyć znacznie swoją troskę o człowieka pracy, bardziej zająć się jego potrzebami bytowymi — stółką, zaopatrzeniem na zimę, warunkami zdrowotnymi.

Mówimy, że trzeba wykonać plan, mobilizujemy do jego realizacji masy pracujące, ale także musimy ciągle pamiętać, że plany wykonuje człowiek, o którego trzeba należyście dbać.

Dokładnie przeanalizowanie — zakończył tow. Kłosiewicz — omówionych na plenum Komitetu Wojewódzkiego zagadnień, uporczywa walka z ujawnionymi brakami pozwoli gdańskiej organizacji partyjnej wykonać stojące przed nią zadania.

Wiecej przodujących robotników i małorolnych chłopów w szeregach partii na Wybrzeżu

Przemówienie sekretarza KW tow. Stanisława Krupy

Analiza sytuacji na odcinku pracy partyjnej w mieście i na wsi, oraz analiza stanu spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie wykazuje, że jedną z podstawowych przyczyn niedociągnięć i niedomagań na poszczególnych odcinkach pracy jest jeszcze nie zadawalający w pełni skład socjalny niektórych organizacji partyjnych i spółdzielni produkcyjnych. Tam, gdzie skład socjalny jest właściwy, gdzie w organizacji partyjnej wśród jej członków przeważają robotnicy a na wsi chłopci małorolni, robotnicy rolni — tam organizacja partyjna — pracując aktywnie, jest bojowa, wywiązuje się z postawionych przed nią zadań. Tam, gdzie w organizacji partyjnej jest mniejszość robotników lub chłopów małorolnych, gdzie do spółdzielni produkcyjnej nie przyciągnięto biedoty wiejskiej, a przeważają zamożniejsi średniacy — tam odczuwa się brak bojowości, praca idzie źle i występuje jaskrawa objawy zaniku czujności rewolucyjnej. Mówili o tym w swych referatach tow. Walczak i tow. Zebrowski, oraz zabierający głos w dyskusji towarzysze. A więc — polepszenie składu socjalnego organizacji partyjnych, a także spółdzielni produkcyjnych jest bojowym zadaniem, jest jednym z podstawowych warunków dalszego usprawnienia naszej pracy na wszystkich odcinkach.

Jedną z przyczyn nierównowagi wzrostu naszej organizacji partyjnej jest aktywność w naszej pracy w tej dziedzinie.

Rośnie wokół partii szeroki aktyw bezpartyjnych

Organizacje partyjne muszą wzrastać drogą przyjmowania do

szeregów PZPR najlepszego elementu spośród klasy robotniczej — przodowników, nowatorów, racjonalizatorów, korespondentów robotniczych oraz biedoty wiejskiej i jak najbardziej do nas zbliżonych średniaków — aktywistów akcji skupu zboża, członków trójek gromadzkich, najbardziej aktywnych i dyscyplinowanych członków spółdzielni produkcyjnych. Wielką rezerwą jest aktyw ZMP-owski oraz wielka armia kobiet — robotnic, przodownic spółdzielczości produkcyjnej, aktywistek ruchu obrońców pokoju.

W walce o przekroczenie planów produkcyjnych, o słuszną rewizję przestarzałych norm, w walce przeciw kulakom o wykonanie planu skupu zboża, o założenie spółdzielni produkcyjnych wokół naszej partii wyrósł i wyrasta szeroki aktyw bezpartyjnych aktywistów. Nasze organizacje partyjne muszą się nauczyć stale pracować z tym bezpartyjnym aktywnym, cierpliwie przygotowywać go do wstąpienia w szeregi PZPR.

Szczególne uwagę trzeba poświęcić pracy wśród Kaszubów i autochtonów, w której są jeszcze poważne niedociągnięcia. Niezadawalająco przedstawia się także praca polityczno-wychowawcza w PGR, wśród robotników rolnych, gdzie nie odczuwa się właściwego napięcia walki o plan, współzawodnictwo i nowatorstwo, natomiast stwierdzić można brak należytej troski o warunki bytu robotników. Należy zdecydowanie usprawnić pracę wychowawczą wśród członków i kandydatów partii, zaktywizować prelegentów, wykładowców, agitatorów, uruchomić nareszcie gminne grupy agitatorów, które w niektórych gminach wcale nie istnieją.

Analiza naszej działalności, a szczególnie braków i niedociągnięć jest koniecznym warunkiem usprawnienia całokształtu pracy. Aby mieć dane do przeprowadzenia słusznej analizy istniejącego stanu rzeczy, koniecznym jest przełom w dziedzinie ewidencji i sprawozdawczości, która — niestety — w wielu organizacjach partyjnych kuleje.

Następnym nieodzownym warunkiem usprawnienia pracy jest szeroki rozwój krytyki i samokrytyki. Przytoczone w dyskusji fakty nagonki na korespondentów robotniczo-chłopskich świadczą o jeszcze nie przewyższonej całkowicie w naszej organizacji niewłaściwym stosunku do krytyki ze strony poszczególnych towarzyszy.

W walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej

Przechodząc do zagadnień spółdzielczości produkcyjnej i pracy POM-ów, tow. Krupa analizując szereg wystąpień w dyskusji, wskazując, że w zasadzie dała ona głęboką i słuszną analizę tego problemu.

Mamy niewątpliwie sukcesy na

odcinku spółdzielczości produkcyjnej — mówił tow. Krupa. — Znaczenie nie została ilość spółdzielni oraz stan ich zagospodarowania. Są wśród nich takie, jak np. w Gnojewie, która wyrasta już na spółdzielnię — milionera. Dobrze pracują spółdzielnie produkcyjne w Nebrowie, Kokoszkowych, Kulicach, Garcigórze, Starym Polu, Jagodowie i inne.

Lecz na terenie niektórych spółdzielni dało się zaobserwować szkodliwe zjawisko samouspokojenia, w wyniku czego zmniejszyło się napięcie pracy. Do takich spółdzielni należy zaliczyć np. Pruchnik, Lichnowy, Długie Pole, a szczególnie — żarnowska spółdzielnia produkcyjna w powiecie Iębarskim. Jest to wyłącznie skutkiem zdemobilizowania się podstawowych organizacji partyjnych oraz braku należytej pomocy i kierownictwa ze strony komitetów powiatowych. Nie wolno zapominać, że naszym obowiązkiem jest rzeczowa pomoc i konkretne kierownictwo walką i pracą chłopów — spółdzielców w kierunku gospodarczego umocnienia już istniejących spółdzielni. Należy tak usprawnić gospodarke spółdzielni, aby była ona żywym, przekonującym dowodem wyższości socjalistycznych, zespolonych form pracy.

W chwili obecnej mamy na terenie województwa gdańskiego 114 spółdzielni produkcyjnych. Jest to niewątpliwie sukces naszej organizacji partyjnej. Lecz niektóre organizacje w powiatach i gminach nie doceniły znaczenia przyciągania do spółdzielni w pierwszym rzędzie biedoty wiejskiej, zapominały, że właśnie małorolnicy winni stanowić trzon naszej spółdzielczości na wsi. Byłoby błędem przypuszczać, że na skutek przeprowadzonej w ostatnim okresie regulacji ziemi zmniejszyła się ilość bogactw wiejskich, że wieś Wybrzeża jest obecnie średniacką. Liczne fakty przytaczane w referacie tow. Zebrowskiego i w dyskusji zadają kłopot tym twierdzeniom. Kulactwo jest i wzmaga swój opór tak w walce o współzawodnictwo wsi, jak też w akcji skupu zboża.

Wzmocnienie walki przeciw bogaczom wiejskim, wciągnięcie do tej walki mas biedoty i średniorolnych — jest najważniejszym, najbardziej bojowym zadaniem partii na wsi. W woj. gdańskim ok. 30 proc. gospodarstw chłopskich stanowią gospodarstwa biedniackie. Jest to wielka siła, zaktywizowanie której do walki z kulakami o spółdzielczość produkcyjną pozwoli nam osiągnąć jeszcze lepsze wyniki. Jednocześnie należy w oparciu o trzon małorolnych w spółdzielniach produkcyjnych, komitetach założycielskich trójek gromadzkich jak najszybciej rozwijać pracę wśród chłopów średniorolnych, wyjaśniać im istotę polityki partii na wsi oraz te korzyści, jakie daje ona szerokim masom małym i średniorolnym chłopstwu.

W związku z tym szczególnie ważnym jest aby uniknąć przegięcia w ruchu spółdzielczości produkcyjnej pod kątem naruszenia zasady dobrowolności oraz swobodnego wyboru typu spółdzielni. Należy sz-

rej rozbudowywać także spółdzielnię I typu, do których wchodzą jeszcze średniacy wstępujące chętnie. Życie idzie naprzód, życiem tym kieruje nasza partia i ono doprowadzi średniaka do zrozumienia wyższości konsekwentnych, socjalistycznych form gospodarki zespolonej na wsi, jakimi są spółdzielnie III typu. Należy również zdecydowanie przewyższyć niedocenianie znaczenia zespołów uprawowych jako pierwszego kroku do spółdzielczości produkcyjnej.

POM — ramieniem partii w socjalistycznej przebudowie wsi

Analizując dalej pracę organizacji partyjnych w kierunku usprawnienia pracy POM-ów, tow. Krupa zwraca uwagę na niepokojące zjawisko jakim jest znaczny procent przestojów traktorów (w kwidzińskim POM — ponad 15 proc.). Świadczy to, że organizacje partyjne i komitety powiatowe za mało interesują się pracą produkcyjną POM-ów. Egzekutywy KP rzadko (lub wcale) stawiają na swych posiedzeniach sprawy związane z pracą Państwowych Ośrodków Maszynowych, chociaż Komitet Centralny obarczył je bezpośrednią odpowiedzialnością za pracę POM.

Niedostatecznie są zaktywizowane w ośrodkach podstawowe organizacje partyjne, słabo pracują niektóre kierownictwa POM. Kontakt ich ze spółdzielniami produkcyjnymi jest luźny i niewystarczający.

Organizacje partyjne oraz kierownictwa POM muszą w najkrótszym czasie wzmocnić wysiłki w kierunku zwalczania objawów naruszenia dyscypliny pracy, rozbijania traktów, pijaństwa wśród traktorzystów i mechaników. Wróg świadomie rozpiera mniej uświadomione elementy w POM; jest to robota wroga i nie może być żadnego pobłażania, w stosunku do łamiących dyscyplinę i nosicieli plag alkoholizmu. Należy wzmocnić ruch wśród zawodnictwa i nowatorstwa, rozpocząć walkę o przedłużenie okresu pracy traktorów bez generalnego remontu, o zmniejszenie wypadków awaryjnych, o wzorową jakość orki. Można to osiągnąć tylko w tym wypadku, jeżeli szerzej rozwiniemy pracę polityczno-wychowawczą wśród załóg Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Wszystkie siły do walki o wykonanie planu skupu zboża

Ostatnią część swego przemówienia tow. Krupa poświęcił zagadnieniu organizacji partyjnych w akcji skupu zboża. Akcja ta stała się arena

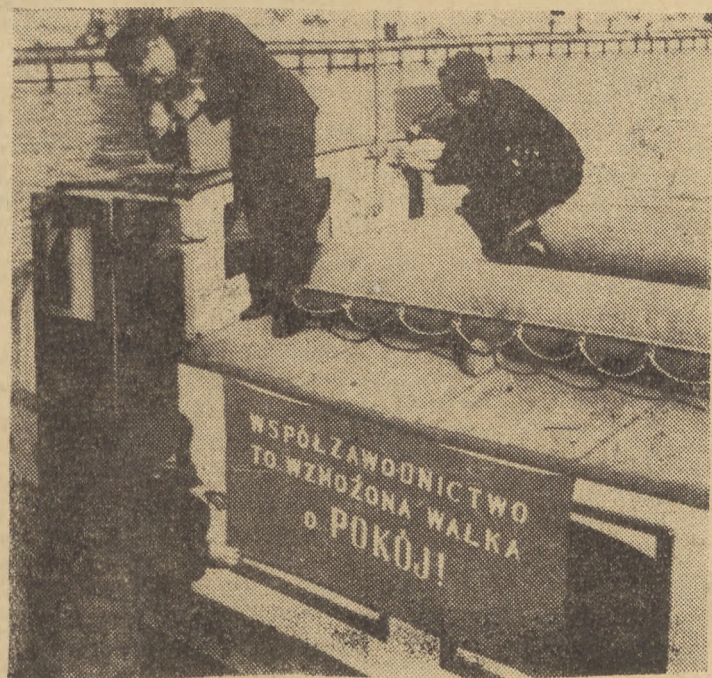
wzmagającej się walki z kulactwem, które próbuje wszelkimi środkami sabotować wykonanie planu skupu. Dotychczas w naszym województwie mamy w tej dziedzinie dobre rezultaty, przekraczamy plany. Lecz nie wolno nam zapaść na myśl, że zboże obecnie sprzedaje państwu chłop mało i średniorolny, który rozumie doniosłe znaczenie sprawy stworzenia państwowych rezerw zbożowych. Kulak natomiast ukrywa zboże, odmawia podpisywania deklaracji o sprzedaży zboża dla państwa, nie spłaca podatku gruntowego i SFOR. Należy ostrzeżdemaskować podstępne machinacje bogaczy, energicznie ukazywać biedocie i średniakom prawdziwe oblicze kulaka i istotny cel jego akcji sabotażowej, która wyrządza krzywdę chłopom pracującym. Trzeba rozpalać gniew ludu przeciw wyleskiwaczom — kulakom.

W tej walce decydująca rola przypada gromadzkim i gminnym organizacjom partyjnym. Muszą one wzmocnić swą rolę kierowniczą na wsi, rozwijać szeroką akcję uświadamiającą, poprowadzić za sobą całą biedotę i średniorolnych, należy wykorzystywać wszystkie organizacje masowe na wsi — ZMP, ZSCh, Lige Kobiet, koła Gospodyń itd., aby szerzej dotrzeć do każdego uczciwego chłopca.

Rady narodowe muszą otżymać ze strony organizacji partyjnych maksimum pomocy. Rolą ich, jako organów jednolitej władzy państwowej, jest niedoceniana przez niektóre organizacje partyjne. Gminne rady narodowe są powołane do odegrania szczególnie ważnej roli w akcji skupu zboża, w łamaniu prób sabotażu ze strony elementów kulackich.

Specjalną uwagę poświęcić należy zacieśnieniu współpracy ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Tam gdzie ta współpraca idzie dobrze — tam mamy większe osiągnięcia. Terenem tej współpracy są rady narodowe, trójki gromadzkie, ZSCh. Trzeba pomóc wiejskim koleom ZSL w korystaniu z naszych doświadczeń, trzeba wspólnie omawiać najważniejsze zagadnienia, wspólnie prowadzić chłopów mało i średniorolnych do walki z bogaczem wiejskim.

Spełnienie tych zadań — kończy swe przemówienie tow. Krupa — pełna realizacja uchwał III i IV Plenum KC PZPR oraz uchwał II Wojewódzkiej Konferencji w Gdańsku, w oparciu o konkretną analizę sytuacji, daną przez obecne plenum KW, pozwoli organizacji partyjnej woj. gdańskiego osiągnąć lepsze rezultaty pracy. Pamiętajmy, towarzysze, słowa sekretarza KC PZPR tow. A. Zawadzkiego, wypowiedziane na II Wojewódzkiej Konferencji: „Nasza partia zna jedną tylko drogę — drogę w górę”.



Zalogi jednostek pływających ZPGG podjęły liczne zadania na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju. Zobowiązania podjęli też marynarze motorówki „Krytyka” z portu gdańskiego. Uchwalili oni przeprowadzić drobne remonty na jednostce. Przyłosa ok. 100 tys. zł oszczędności.

Na zdjęciu: członkowie załogi Dykowskiego i Sakowski podczas realizacji zobowiązań.

Trzeba nam nowych sprawiedliwych norm

— mówią przodownicy pracy — metalowcy Wybrzeża

Ostatnio odbył się w sali ORZZ w Gdańsku zlot przodowników pracy — metalowców Wybrzeża. Referat wprowadzający wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Metalowców tow. Kasperski. Mówca w referacie swoim wskazał na konieczność rewizji norm w metalu, podając konkretne wypadki zaniżonych lub nieracjonalnie wysokich norm. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wypowiedziało się ok. 30 mówców. Przodownicy pracy — metalowcy Wybrzeża, opierając się na swoich doświadczeniach i bezpośrednich obserwacjach, stwierdzili zgodnie, że obowiązujące dotychczas przestarzałe normy nie odpowiadają już postępowi technicznemu i wymagają radykalnej rewizji.

Jak czerwona nić przewijało się przez całą dyskusję zagadnienie konieczności zmiany zaniżonych norm. Dyskutanci przytaczali liczne przykłady ustalania na kartach pracy nieproporcjonalnie wysokich, demobilizujących robotnika, czasów wykonania. Już pierwszy dyskutant, tow. Łalczewski, spawacz Stoczni Gdańskiej, przytoczył przykład, kiedy to kalkulator przyznał mu na wykonanie 2 zbiorników 50 godzin, chociaż każdy z nich fachowcowi wiadomo, że wystarczy na to czas znacznie krótszy. W drugim wypadku spawania zbiorników o prawie identycznych wymiarach zaopatrzonego w dodatkowy wąż, przyznano aż po 108 godzin!

Podobnie rażąco wypadek podał tapicer Stoczni Północnej tow. Oleksy. Rozdzielca, nie zapoznawszy się z pracą, przyznał prawie trzy razy więcej czasu, niż na wykonanie danej roboty było potrzebne. W Stoczni Północnej dla wykonania pokrowca, które zajęło 2 czy 3 godziny, przyznano aż 20 godzin roboczych. Przedstawiciele stoczniowców tow. Dubniak i Zawładowski stwierdzili, że kalkulatorzy w biurach często wypisują na kartach czasu, które z łatwością można poważnie skrócić.

Nie tylko w stocznich są zaniżone normy. W Zakładach im. Świerczewskiego w odlewni wyznaczono formierzowi na wykonanie tylnicy 360 godz., chociaż dla wykonania tej pracy wystarczyłoby 2 tygodnie, czyli 27% wyznaczonego czasu. Lekomyślnie wyznaczono normę, bez uwzględnienia wydajności człowieka i maszyn demobilizującą pracowników działu mechanicznego Odlewni DPM — oświadczył tokarz tow. Zieliński. — Wy-

znaczone przez rozdzielną czas, robotnicy przekraczają na nowych maszynach w granicach 300 do 400 procent.

Również w Fabryce Wyrobów Metalowych w Gdańsku — stwierdzili tow. Tkaczyk i tow. Łach — dużo norm jest zaniżonych.

W dziale latarek ZOB „Daimon” robotnicy wykażali wykonując według oświadczenia tow. Sułowiakówny bez trudu 300 proc. normy, a pracownicy cynkowni „Daimon”, mając smiesznie niską normę, wykonują ją więc łatwo w przeszło 300 procentach i mają jeszcze dużo czasu, aby przechadzać się z założonymi rękoma.

Postęp techniczny, doświadczenia zebrane w czasie realizacji planu trzyletniego, wypracowanie nowych metod pracy, zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich oraz uruchomienie nowych maszyn uszło w prawie wszystkich zakładach przemysłu metalowego uwadze kalkulatorów. Kowale tow. tow. Jurcecki z Elbląga i Czarnecki z Odlewni Nr 1 oświadczyli, że stare normy były dobre w latach 1947 czy 1948, gdy warsztaty nie posiadały odpowiednich urządzeń, maszyn i suwnic. Tow. Wojtkowiak z Elbląga uważa dotychczasowe normy za przeżytek, gdyż — jak stwierdził — „dziś już z przyszłych robotników wyrósłby doskonały fachowiec, który otrzymałby nowoczesne narzędzia pracy”.

O nieaktualności dotychczasowych norm świadczą dobitnie wyniki, uzyskane przez przodowników młodzieży. „Przybyliśmy do warsztatów czy do stoczni przed trzema czy czterema laty,

jako materiał surowy — mówił na zlocie ZMP-owiec Zander. — Z początku byliśmy zatrudnieni jedynie przy pracach pomocniczych. Dziś w Stoczni Gdańskiej brygady młodzieżowe im. Juliana Marchlewskiego i im. gen. Waleria wykonują bez wysiłku przeciętnie po 190 czy 200 procent normy”.

Młodzież wykazała, że wydajnością i jakością wykonywanej pracy nie ustępuje starym fachowcom, przeciwnie, często ich wyprzedza. Brygady ZMP-owskie dały poważny wkład w realizację planu trzyletniego, przodują one również w realizacji zadań planu 6-letniego. Jest to niewątpliwie zasługa organizacji, która wychowuje młodzież na zdyscyplinowanych i myślących o swojej pracy robotników. Młodzi metalowcy zrywają z tradycyjnym rutyniarstwem, jak np. kowal Prokopczuk, ZMP-owiec, który opracował nowe metody pracy, skracając znacznie czas obróbki.

W imieniu ZMP-owców stoczniowców tow. Czeresiński zażądał na zlocie rewizji norm, a młody elektryk Zakrzewski zobowiązał się do podniesienia normy o 33 procent.

Jak zaniżone i nierealne są stare normy w przemyśle metalowym dowodzi też praca kobiet, które łamią je i przekraczają codziennie. Tow. Waleczkówna pracująca w Stoczni Rybackiej zaledwie od kilku miesięcy. Pracując na tokarce przy produkcji szwora i nakrętek wyrabia ona bez wysiłku 230 proc., dostarczając produkcję bez braków. Wyniki tow. Waleczkówny nie były przypadkowe. Nowoprzyjęta robotnica po odpowiednim przeszkoleniu wykonała partię 2.000 szworników w czasie jeszcze o dwie godziny krótszym, niż tow. Waleczkówna.

Wyniki tow. Waleczkówny i innych przodownic, które od niedawna pracują przy obróbce metalu, są najlepszym dowodem na realność dotychczas obowiązujących norm.

Młoda przodownica oświadczyła na zlocie wśród hucznych oklasków: „Nie umiem oszukiwać. Nie chcę oszukać siebie, zakładu pracy i państwa. Nowe normy nie odbiorą nam chleba, pracy i za-

robku, lecz przeciwnie — pozwolą na obniżenie kosztów produkcji i wpłyną na ogólną obniżkę cen. A to przecież oznacza wzrost dobrobytu.

Normy, które przyjdą, nie są po to, abyśmy padali ze zmęczenia. Pracując uczciwie, wykorzystując pełną zdolność produkcyjną maszyn, będziemy je przekraczać. Nowe normy będą sprawiedliwe”.

Słowa młodej robotnicy najlepiej oddają myśli zebranych na zlocie przodowników — metalowców.

Metalowcy Wybrzeża będą nadal przekraczać nowe normy wyższe i sprawiedliwe. Przez lepszą i wydajniejszą pracę powiększą się ich zarobki — podniesie się ich stopa życiowa.

„Dzięki nowym i sprawiedliwym normom, wykonamy zwycięski plan 6-letni” — mówią metalowcy Wybrzeża. Są to słowa ludzi pracy, milujących pokój, pragnących przyspieszyć marsz do socjalizmu, ludzi pragnących budować Polskę silną i sprawiedliwą. (W.)



Załoga dźwigu pływającego Nr 12 w Gdańsku zobowiązała się na cześć rocznicy Wielkiego Października i Światowego Kongresu Pokoju dokonać naprawy odbijaczy, konserwacji pokładu, reparacji dynamy i doładowania akumulatorów, co przyniesie znaczne oszczędności. Na zdjęciu: Czesław Dzięgielewski i Franciszek Nacjon podczas konserwacji chwytaka na dźwigu.

Załoga olejarni „Union” walczy o wykonanie zobowiązań październikowych

Idąc za przykładem załogi huty „Północ”, gdyńskich stoczniowców, robotników portowych i kolejarzy, załoga olejarni „Union” podjęła, dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, zobowiązania produkcyjne, które w efekcie dadzą dodatkową produkcję wartości ok. 4.200.000 zł.

Przeszło 4 miliony — to nie drobniak. Dlatego też przed powzięciem decyzji robotnicy „Union” długo medytowali i naradzali się, przeprowadzali dokładne obliczenia i kalkulacje.

— Musimy dobrze się zastanowić — mówili — ażeby nasze zobowiązanie nie pozostało na papierze. Nie wystarczy tylko wzmocnić wysiłki — trzeba jeszcze dobrze zorganizować pracę, tak, aby

„wszystko grało”, aby nie było przestojów, zahamowań i zamieszania.

Najpoważniejsze zobowiązanie podjęli robotnicy tłoczni. Postanowili oni, że każda zmiana w ciągu dnia roboczego będzie przerabiała o 2 tony więcej surowca niż dotychczas. W ciągu niecałego miesiąca da to, jak sobie obliczyli robotnicy, 150 ton produkcji ponad plan, czyli, w przeliczeniu na wartość robocznicy i gotowego produktu — 4.025.665 zł.

Wprawdzie zobowiązanie to dotyczy tłoczni, jednakże o jego wykonaniu w niemalym stopniu decyduje też praca innych oddziałów. Od mechaników i elektryków zależy sprawne działanie maszyn i urządzeń. Duży wpływ na pracę tłoczni mają pracownicy kotłowni, działu budowlanego, pralni i szwalni. W normalnym toku produkcji praca wszystkich działów ściśle ze sobą się łączy i wzajemnie się zaleca. Robotnicy warsztatu mechanicznego i elektrycznego, rafinerii, kotłowni, działu budowlanego, rozlewni, szwalni i pralni, którzy pracą swą zapewniają warunki wykonania zobowiązań serca zakładu — tłoczni, podjęli też „swoje własne” zobowiązania wartości ok. 160 tys. zł.

W tłoczni olejarni „Union” przez całą dobę nie ustaje huk motorów, zgłęb i ruch. Za ochronnymi siatkami warczą koła, kółka i koleczka, obok obracają się miarowo wałce młynowe, powoli przesuwają się nalażowane wózki, działają tłoki. Przy maszynach — żar. Robotnicy, pracując tu nie w kombinazonach, lecz tylko w krótkich spodenkach. Praca nie ustaje ani na chwilę. Po odejściu jednej zmiany, do pracy przystępuje druga, po niej trzecia i tak bez przerwy. Magazyny wchłaniają kolejno partię surowca, który odważony na automatycznych wagaach dostaje się do młynów. Zmielony makuch ogrzewa się w specjalnych zbiornikach, a po sformowaniu, wyciska się w tłokach. Ostatnim etapem produkcji jest oczyszczenie gotowego oleju w rafinerii.

Ta gorączkowa praca tłoczni jeszcze wzmogła się teraz, w okresie wykonywania podjętego zobowiązania. Dlatego też nawiązywanie rozmów z pracującymi przy prasach otwartych tow. tow. Kwiatkowski, Myszkowski, Dzwilicki, Kitowski, Na Borowskim, Guścińskim, Dylmą i Smukłą nie jest rzeczą łatwą.

— Nam każda minuta droga — mówi tow. Kwiatkowski — widzicie jak się chłopaki uwijają.

— Gwarantujemy wykonanie zobowiązania jest należyte wykorzystanie czasu — dodaje stojący obok sekretarz podstawowej organizacji partyjnej tow. Michał Kosak. — Robotnicy tak sobie wyliczyli czas, że obecnie w ciągu zmiany każda „bateria” zyskuje 2 dodatkowe prasy, które dają w rezultacie zaplanowaną nadwyżkę.

— No tak — potwierdza tow. Kwiatkowski — nie możemy dopuścić, aby prasa stała pusta. Jedną, jak widzicie, jest teraz pod ciśnieniem, a drugą tymczasem ładują Myszkowski i Dzwilicki. Żeby nie hamować ich pracy Kitowski i Zaborowski muszą pospieszyć się ze zrywaniem płócien, no i ja nie mogę marudzić. Pracujemy zespołowo — jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Podobne tempo jest przy prasach zamkniętych. Przy jednej z nich pracuje tow. Waśkowiak — przy wózku na dole — pakier Kazimierz Szczepaniec ze swym pomocnikiem Janem Sygą — na górze.

— Przy prasach zamkniętych obsługa składa się z 3 osób — wyjaśnia zagadnięty tow. Waśkowiak. — Nasza praca jest także zespołowa. Pomagamy sobie wzajemnie.

— A jak wykalkulowaliście te dwie dodatkowe prasy w ciągu zmiany?

— To proste — mówi tow. Waśkowiak, — przez zwiększenie tempa pracy i wykorzystanie 15 minutowych przerw obiadowych.

— Ponieważ pracujemy zespołem — każdy z nas urządza sobie przerwę o innej porze — a praca idzie bez przerwy.

Kiedy opuszczamy tłocznienie tow. Kosak udziela nam ostatnich informacji: że organizacja partyjna troszczy się o prawidłowe wykonanie zobowiązań, że załoga pracuje sprawnie i że w przyszłości należy spodziewać się jeszcze lepszych wyników.

— Teraz nasze prasy muszą pozostać pod ciśnieniem 45 min. a jak otrzymamy nowe ścianki sitowe, które przyspieszą spływanie oleju — będziemy mogli zaoszczędzić kilka minut i jeszcze zwiększyć tempo swej pracy — dodaje na pożegnanie tow. Kosak.

Tak jak w olejarni „Union” we wszystkich zakładach i fabrykach Wybrzeża wre teraz gorączkowa praca na cześć Wielkiego Października, praca, którą robotnicy chcą zadokumentować swą wolą walki o pokój, o wykonanie planu 6-letniego, o podniesienie dobrobytu. Wielki zapał i poświęcenie robotników są gwarancją, że podjęte zobowiązania będą wykonane. Wykonane z honorem i załoga olejarni „Union”. (t)

Murarze wykonują przedterminowo zobowiązania

Załoga SPB Oddział Gdańsk zatrudniona przy budowie gimnazjum obuwniczego w Starogardzie, wykonała już swoje zobowiązania, podjęte dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

Robotnicy, którzy postanowili oddać budynek gimnazjum do użytku na 10 dni przed terminem, tj. zamiast na 1 listopada w dniu 20 bm., wykonali swoje zobowiązanie o dwa dni wcześniej, kończąc roboty w dniu 18 bm.

Czyn załogi SPB, zatrudnionej w Starogardzie, świadczy o pełnym zrozumieniu przez robotników sprawy rozbudowy szkolnictwa zawodowego. (t)

Przykład Elbląga — poważnym ostrzeżeniem

Skończyć z beztroskim stosunkiem do plagi pijaństwa

Statystyczne obliczenie, które można z łatwością przeprowadzić na podstawie notatki zamieszczonej ostatnio w „Głosie Wybrzeża” wykazuje, że w jednym z najwęższych ośrodków województwa gdańskiego — w Elblągu spożyłoby alkoholu sięga ponad 1/3 litra wódki miesięcznie na głowę mieszkańca. Jeśli uświadomimy sobie, że spożycie alkoholu obejmuje przecież przede wszystkim ludność dorosłą, to od razu będzie widać, że cyfra ta jest w rzeczywistości znacznie większa, a jeśli jeszcze weźmie się pod uwagę, jak po ważny procent ludności Elbląga stanowią proletariaty fabryczny, załogi miejscowych zakładów produkcyjnych, to wówczas ogrom plagi pijaństwa w tym mieście stanie się jeszcze bardziej widoczny.

Czas już najwyższy, abyśmy zrozumieli, że pijaństwo to nie „prywatna”, ściśle indywidualna sprawa poszczególnych rodzin, maltretowanych przez ojca czy męża pijaką, trwoniącego zarobki na wódkę. Czas najwyższy uświadomić sobie, że pijaństwo jest ważnym zagadnieniem społecznym. To woda na młyn wroga klasowego, który spychany ze swych pozycji, wypierany w ostrzej walce z wszystkimi dziedzinami naszego życia — sięga po każdą dostępną mu broń, by oświecić, zahamować rozwój ludowego państwa. Siega też po wódkę. Warto przypomnieć sobie metody rozpijanania naszego społeczeństwa przez faszystowskiego okupanta, który uważał wódkę za skuteczne narzędzie biologicznego wyniszczenia narodu.

W smutnej spuście po okresie okupacji, państwo nasze odziedziczyło znaczny wzrost alkoholizmu wśród szerokich mas. Mylne byłoby jednak twierdzenie, że alkoholizm utrzymuje się właśnie tylko jako nieprzewidywalny spadek okupacji. Musimy sobie zdawać sprawę, że alkoholizm jest nie

jednokrotnie świadomie podsyłany przez wrogów naszego ustroju i wykorzystywany przez nich jako narzędzie osłabienia czujności klasy robotniczej, obniżania zdolności produkcyjnej. Trzeba pamiętać, że właśnie Elbląg stał się widownią wielkiego aktu sabotażowego. Postawa klasy robotniczej Elbląga wymaga dziś szczególnego wysiłku uświadomienia i organizacyjnego ze strony partii i związków zawodowych. Niedostateczna czujność klasowa, to niewątpliwie jeden z rezultatów szerzącej się w tym mieście plagi alkoholizmu, stosunek do której u miejscowych władz i organizacji związkowych jest zresztą, jak wynika z zamieszczonej notatki przedziwnie beztroski. Komitet Walki z Alkoholizmem — zdekompletowany, nie pracuje. Mówiło się o otwarciu poradni przeciwalkoholowej — konkretnych rezultatów dotąd nie widać. Na odcinku tym niedostateczna jest również aktywność organizacji kobiecych i młodzieżowych, które mają ważne zadania do wypełnienia, bowiem właśnie wzrost alkoholizmu wśród kobiet i młodzieży jest zaskazującym.

W różny sposób wróg, maskujący się często pod fałszywym „dobrego przyjaciela” czy „hojnego fundatora”, stara się przeciwstawić naszej twórczej pracy, stara się zmniejszyć aktywność mas pracujących. Wódka jest tutaj bardzo skutecznym środkiem. Pijacy nie interesują się życiem społecznym. Wódka stępiła świadomość, stępiła zdolność wykonywania pracy. Według ogólnych obliczeń na skutek konsumpcji alkoholu tracimy rocznie 3 miliardy 500 milionów godzin pracy, czyli 450 milionów dniówek, czyli 175 miliardów złotych.

Używanie alkoholu odbija się również na jakości pracy. Ciekawe są dane dotyczące wpływu

alkoholu np. na pracę zecerów. Jak wynika z przeprowadzonych prób wypicie 200 g wina — a więc jednej szklanki — powoduje wzrost liczby błędów z 6,5 do 15 proc. Po wypiciu wódki następuje jeszcze większe pogorszenie pracy, zmniejsza się szybkość wzroku i czułość dotyku.

U człowieka, który „wypił” na stępie osłabienie poczucia odpowiedzialności, rodzi się lekceważenie obowiązku. W poważnym procencie nieusprawiedliwione opuszczenie pracy ma za przyczynę alkoholizm. Osławione „mokre poniedziałki”, mimo znacznej poprawy, która nastąpiła po wydaniu ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, niezapewniają jeszcze do przeszłości. Dodajmy jeszcze, że 80 proc. nieszcześliwych wypadków przy pracy, to także skutek nadużycia alkoholu. Alkoholizm jest wrogiem klasy robotniczej, jest wrogiem naszego ludowego państwa. Alkohol demoralizuje i rozbija robotników i chłopów. Szerzą dziś pijaństwo po wsiach kulały, za „litra” kapturzą sobie zauszników, usiłując rozpijać pracowników POM-ów i SOM-ów, niejednokrotnie usiłując kieliszkiem wykpić się od konieczności odstawienia odpowiedniej ilości zboża na miejsce skupu. Kulak, starą karczemną metodą, usiłuje wicherzyć przy kieliszku, agitując przeciwko spółdzielczości produkcyjnej, pragnąc demoralizować społeczny aktyw mały i średniorolny wsi.

W podjazdowej walce, którą nie wszędzie jeszcze dobiły wróg wewnętrzny prowadzi przeciwko ludowemu państwu, usiłując hamować jego rozwój i realizację planów gospodarczych, za pomocą wódki próbuje też wyrwać

z szeregów aktywu związkowego, a nawet z szeregów partii, dobrych, ale nie dość zahartowanych ludzi, których brak dostatecznie silnej postawy ze strony organizacji partyjnych nie chroni przed groźbą rozpicia się.

Złym spadkiem minionych czasów, spadkiem czasów kapitalistycznych jest silnie zakorzeniony dobrułowy, tolerancyjny stosunek do pijaków. Niedocenianie zgubnych skutków pijaństwa, wynika z faktu, że niedostateczna jest jeszcze świadomość w społeczeństwie, że pijaństwo, to jedna z form dywersji wroga zmierzającego do paraliżowania naszych wysiłków w budowaniu nowej Polski, do hamowania realizacji planu 6-letniego.

W walce z pijaństwem nie wystarczy administracyjne zakazy sprzedaży alkoholu w niektóre dni. Konieczna jest tu zdecydowana, bezkompromisowa postawa organizacji partyjnych i związkowych, wzmocnienie i rozszerzenie presji moralnej, chroniącej słabsze jednostki przed zgubnym natęgnięciem tak łatwo wszechpanującym niekiedy przez wroga klasowego. Konieczna jest stała, systematyczna kontrola postawy osobistej członków partii, tak, by mogli oni zawsze czujnie dostrzec wszelkie próby rozszerzania plagi pijaństwa i skutecznie je zwalczać. Walka z alkoholizmem staje się też jednym z ważnych zadań organizacji młodzieżowych i kobiecych.

Lenin mówił: „Pijaństwo klasy robotniczej umacnia kapitalizm, nie prowadzi do socjalizmu”. Budując podstawy socjalizmu walczymy musimy z tym wszystkim, co pomniejsza rezultaty twórczego wysiłku polskiej klasy robotniczej i całego narodu. (s)

Na marginesie 2-dniowych obrad

Nauczyciele szkół zawodowych Gdańska w walce o nowe kadry budowniczych planu 6-letniego

Jednym z głównych warunków pomyślnej i sprawnej realizacji planu 6-letniego jest należyte przygotowanie kadr wykwalifikowanych robotników i techników. Przed całym nauczycielstwem polskim, a w szczególności nauczycielstwem szkół zawodowych stoi dlatego ważne i zaskakujące zadanie. Nad formami i metodami kształcenia przyszłych kadr dla nowego przemysłu, handlu i rzemiosła radzili ostatnio nauczyciele szkół zawodowych Wybrzeża na 2-dniowych konferencjach. Na konferencjach tych podsumowano osiągnięcia, wskazano na braki i omówiono dalsze wytyczne pracy szkół zawodowych.

Na konferencji nauczycielstwa szkół zawodowych Gdańska, w dyskusji, która wywiązała się po referatach dr Seidlera na temat planu 6-letniego i inż. Janiszewskiego o wynikających z tego planu zadaniach szkolnictwa zawodowego — poruszone wiele nieodmownych i potrzeb szkolnictwa gdańskiego.

Głównym zagadnieniem, które wybiłało się na czoło dwudniowych obrad, była konieczność polepszenia pracy i należytego upolitycznienia zespołów nauczycielskich, które działalność swoją po winny opierać na zasadach marksizmu-leninizmu i na zdobywanych przez pedagogikę radziecką. Aby nauczycielstwo mogło należyście spełniać swe zadania i dobrze przygotować młodzież do pracy powinno ono zbliżyć się do zagadnień planu 6-letniego, poznać i powiązać się z problematyką gospodarczą swego terenu, oraz przygotować młodzież do praktycznej pracy w zakładach przemysłowych.

Ważnym czynnikiem w przygotowaniu młodzieży do zawodu jest ścisła współpraca z kołami komitetów rodzicielskich i komitetów epikułeńskich, działających z ramienia zakładów pracy. Ogromne znaczenie ma przygotowanie kandydatów do szkół zawodowych i debrza zorganizowana rekrutacja ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży żeńskiej, należyście postawiona praca ZMP, oraz współzawodnictwo w nauce i pracy.

Kronika miast portowych

1 LISTOPADA OTWARCIA ZOSTANIE CENTRALNA BIBLIOTEKA OKRĘGU TPPR W GDAŃSKU

W dniu 1 listopada br. otwarta zostanie w Wrzeszczu, przy ul. Sobótki 15, Centralna Biblioteka gdańskiego okręgu TPPR. Biblioteka czynna będzie codziennie oprócz świąt w godzinach od 10 do 18.

Oprócz księgozbioru przekazanego przez oddział miejskiej TPPR biblioteka otrzymała wiele dzieł autorów radzieckich i polskich z Zarządu Głównego TPPR w Warszawie.

Książki wypożyczone w bibliotece oddziału miejskiej TPPR w Gdańsku — Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego 22, należy zwracać obecnie Centralnej Bibliotece.

DZIS ROZPOCZYNA PRACĘ TECHNIKUM BUDOWNICTWA OKRĘGOWEGO

W środę, dnia 25 bm. odbędzie się w Gdańsku — Wrzeszczu uroczyste otwarcie nowej szkoły zawodowej — Technikum Budownictwa Okręgowego.

W szkole tej, zorganizowanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Okręgowego, kształcić się będą przyszłe robotnicy stoczniowi.

OSZCZĘDZAJMY ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ

W związku ze wzrastającym w okresie jesienno-zimowym zużyciem energii elektrycznej Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego apeluje do mieszkańców trójmiasta o racjonalne korzystanie z urządzeń elektrycznych, zwłaszcza w czasie od zmierzchu do godz. 21.

Całe społeczeństwo powinno przychylnie ustosunkować się do tego apelu ze względu na jego cel — zapewnienie dostatecznej ilości energii, dla kontynuowania normalnej pracy przez zakłady przemysłowe, urządzenia portowe i komunikacji miejskiej.

Oszczędne używanie urządzeń elektrycznych umożliwi równomierne korzystanie z prądu, całego społeczeństwa, bez konieczności stosowania ograniczeń w dostawie prądu, jakie miały miejsce w latach ubiegłych.

OBWIESZCZENIA

DO ODBIORCÓW POBIERAJĄCYCH ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ Z SIECI ZJEDNOCZONEJ ENERGETYCZNEJ OKRĘGU NADMORSKIEGO

Nawiązujemy, że z mocą obowiązującą od dnia niniejszego ogłoszenia do końca lutego 1951 r. wprowadza się na całym terenie objętym działalnością ZEON zakaz korzystania z elektrycznych aparatów grzejnych jak np. piecyków, kuchenek elektrycznych, żelazek itp. oraz ograniczenia do minimum korzystania ze światła elektrycznego w godzinach największego obciążenia sieci elektrycznej tj. w czasie od nastania zmroku do godziny 21.

Wykonanie powyższego kontrolowane będzie przez Komisję Społeczne ZEON oraz Komitety Blokowe.

Niezastosowanie się do powyższego zarządzenia spowoduje wyłączenie instalacji i pobawienie odbiorcy dostawy energii na przeciąg jednego miesiąca.

W pozostałym okresie czasu zezwala się na pełne korzystanie z energii elektrycznej.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Nadmorskiego

Przedsiębiorstwo Państwowe Wydobycia

2653/k

zenie organizacji młodzieżowej na terenie szkoły i jej duże możliwości. M. in. przedstawiciel GTZN i dyrektor Liceum Budownictwa Okręgowego Jasiulowski wskazał na poważne osiągnięcia ZMP w ich szkolach. Np. młodzież GTZN bez udziału nauczycielstwa prawie całkowicie zlikwidowała spóźnienie, a uczniowie „Conradinum” wykazali wielką troskę o odpowiedni kierunek i wysoki poziom wykładów. Nauczyciele zgodnie stwierdzili, że organizacja ZMP mimo pewnych braków może wykonać się poważnym wkładem w dzieło wychowania i kształcenia młodzieży.

Sprawą konieczności oparcia pracy nauczycielstwa szkół zawodowych na zasadach marksizmu-leninizmu i doświadczeniach pedagogiki radzieckiej przez uczenie się języka rosyjskiego i korzystanie z naukowych źródeł radzieckich — szczególnie jasno postawili wizytator tow. Truszczyński, nauczycielka Anna Łukasowa i przedstawiciel GTZN Janiszewski. Zaapelowali oni do ogółu nauczycielstwa o uwzględnienie w swej pracy wszystkich tych postulatów i podniesienie poziomu własnej wiedzy teoretycznej.

W wyniku dwudniowych obrad nauczyciele szkół zawodowych Gdańska podjęli szereg uchwał, które znalazły wyraz w uchwałonej rezolucji.

W swej przyszłej pracy nauczyciele szkół zawodowych Gdańska postanowili: z marksistowsko-leninowskiego punktu widzenia oceniać programy szkolenia i stosować radzieckie metody nauczania, utrzymywać ścisłą łączność z zakładami pracy swego terenu, dbać o praktyczne opracowanie programów, o należyte zaopatrzenie szkół i warsztatów szkolnych, o odpowiednie przygotowanie i dobór kandydatów do szkół, o należyty organizację praktyk wakacyjnych, o wdrożenie młodzieży w zagadnienia planu 6-letniego i walki o pokój.

Mimo pewnych braków, z których najistotniejszym jest niezbyt samokrytyczna ocena dotychczasowej pracy, państwowych konferencji nauczycieli szkół zawodowych w Gdańsku spełnia swoje zadanie. Wykazała ona wielką troskę ogółu nauczycielstwa o polepszenie metod pracy i podniesienie poziomu ideologicznego zarówno zespołów nauczycielskich, jak uczniów, dowiodła istnienia silnych więzów, łączących młodzież z nauczycielstwem, czego wyrazem było przybycie na obrady licznych sztafet szkolnych z meldunkami o wykonaniu zobowiązań, była wyrazem entuzjastycznego stosunku nauczycielstwa i młodzieży do planu 6-letniego i sprawy walki o pokój.

Jeżeli nauczyciele szkół zawodowych Gdańska należyście przemyślały wyniki konferencji, jeżeli z uporem będą walczyć o realizację jej uchwał, jeżeli wykażą się inicjatywą i kolektywną pracą, jeżeli dostatecznie opanują oręż krytyki i samokrytyki — z pewnością wywiążą się ze swych zadań.

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

Wtedy apel przewodnika pracy

ZPGG tow. Sloniny o jak najlepsze i jak najszybsze przygotowanie nowych robotników, majstrów i techników dla naszego przemysłu nie pozostanie bez echa. Wówczas nauczycielstwo szkół zawodowych Gdańska będzie mogło poszczycić się poważnym udziałem w walce o wykonanie planu 6-letniego. (t)

Najpiękniejsze filmy radzieckie ujrzymy wkrótce na ekranach Wybrzeża

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

Wzorem lat ubiegłych w zbliżającym się Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się wielki festiwal filmów radzieckich. Przygotowania do festiwalu w kinach Wybrzeża już się rozpoczęły. Budynki kinowe zostaną przyozdobione emblematami radzieckimi i oświetlone reflektorami. Wnetrza sal będą przybrane hasłami propagującymi przyjaźń polsko-radziecką oraz fotografiami aktorów i reżyserów radzieckich. W poczekalniach kin uruchomione zostaną stoiska propagandowe radzieckiej kinematografii.

Udział w festiwalu bierze 10 kin Wybrzeża: w Gdyni — „Warszawa” i „Atlantyk”, w Sopocie — „Polonia”, w Wrzeszczu — „Bajka” i „ZMP-owiec”, w Wejherowie — „Świt”, w Malborku — „Capitol”, w Elblągu — „Mars” i „Bałtyk” oraz „Polonia” w Starogardzie.

</

Marynarze polscy w Tiranie

Możliwość zwiedzenia stolicy Albanii — Tirany była dla nas marynarzy M/S „Lewant” niezwykle miłą niespodzianką. To też gdy na nabrzeżu portu Dures, w którym stał nasz statek, zajeżdżał samochód Poselstwa Polskiego, nie kazaliśmy na siebie długo czekać i natychmiast zajęliśmy przygotowane miejsca.

Wkrótce nasz „Fiat” wyostał się z krętych uliczek Dures i pomknął, wijąc się serpentynami szosą, w kierunku Tirany. Mijaliśmy piękne krajobrazy górskie, wiejskie osady, pięknie zagospodarowane państwowe majątki rolne. Po niespełna godzinie jazdy dotarliśmy do położonej u podnóża Dajti, stolicy Albanii.

Na zwiedzenia miasta udaliśmy się piechotą. Przewodnikiem naszym był drugi sekretarz poselstwa Tadeusz Matysiak. Zwiedziliśmy z nim piękny plac imienia narodowego bohatera Albanii — Skanderbega, który w wieku XIV przez 25 lat walczył z Turkami o wyzwolenie swego kraju, obejrzeliśmy główne ulice, piękne budynki, stadion sportowy.

W rozmowie z naszym przewodnikiem dowiedzieliśmy się o stałe rozwijającym się życiu gospodarczym i kulturalnym Albanii, o wzrastającym dobrobycie jej mieszkańców. Dowiedzieliśmy się, że w pierwszych dniach października odbył się w Tiranie III Kongres Związku Kobiet Albańskich, na którym były obecne m. in. dwie delegatki — przewodnice pracy z Polski.

Po zwiedzeniu miasta i krótkiej gościnie w poselstwie, pełni nowych, miłych wrażań wróciliśmy na pokład naszego statku.

B. PRUSINOWSKI
M/S „Lewant”.

Nowe formy współzawodnictwa w radzieckiej żegludze Dalekowschodniej

Socjalistyczne współzawodnictwo w zakresie przedterminowego wykonania rocznego planu przewozów zatoczyło w Żegludze Dalekiej Wschodu szerokie kręgi. Marynarze współzawodniczą między sobą w dziedzinie wykorzystania nowych rezerw produkcyjnych, oszczędności eksploatacyjnego czasu jednostek pływających i zwiększenia obrotu towarowego statku.

Podjętą patriotyczną inicjatywę w produkcji statków floty morskiej, liczne załogi Żegludgi Dalekiej Wschodu podniosły w dużym stopniu swoje wskaźniki produkcyjne.

Wezwanie załogi statku „Woroneż” w sprawie zwiększenia szybkości statków w dalekowschodnim basenie podjęły załogi ponad 70 statków. 42 statki w pierwszym półroczu zwiększyły szybkość marszową. Najlepszymi załogami w tym współzawodnictwie okazały się: załoga statków „W. Czkalow”, która zwiększyła szybkość statku o 1,3 mili na godzinę i załoga „Czukołki”, która osiągnęła zwiększenie szybkości o 0,56 mili na godzinę.

Żałogi produkujących statków basenu „Klara Zetkin”, „Józef Stalin”, „Gogol” i kilka innych wykonały w tym czasie plany roczne. Marynarze dalekowschodni własnymi siłami wyładowali ponad 70 tys. ton towarów i przeprowadzili prace remontowe maszyn okrętowych na sumę ponad 7 milionów rubli.

We współzawodnictwie zainicjowali wezwaniem załogi statku „Krasnodar” najlepsze wyniki osiągnęła załoga statku „Stalingrad”, która przewiozła w swoich ostat-

nich dwóch rejsach 687 ton towarów ponad plan oraz załoga statku „Rodina”, której nadwyżka w przewozie towarów wyniosła 1.186 ton. W sumie, we flocie dalekowschodniej nośność statków zwiększyła się o 25 proc.

Żywy oddźwięk wśród marynarzy znalazła patriotyczna akcja, mająca na celu najdalej posuniętą oszczędność zużycia paliwa i smarów. Większość załóg szybko wywiązała się ze swych zobowiązań.

W pierwszym półroczu z inicjatywą załogi motorowca „Miczurin” narodził się nowy ruch — praca według planu stachanowskiego. We dług tego planu pracują obecnie załogi statków „Syczan”, „Sowiet”, „Kliszniew” i zbiornikowiec „Pamir”.

Żałoga statku „A. Marty” stała się inicjatorem przedłużenia okresu eksploatacji statku bez remontu stoczninowego. Stachanowski kolektyw tego statku zdecydował odbywać rejsy tylko według szybkościowego grafiku. Każdy marynarz statku „A. Marty” — dobrze przestudiował zakres swoich obowiąz-

ków i sumiennie je wypełnia. Stachanowcy zespołu maszynowego Komissarow, Kuźniecowa, Mańko, Skripka i Michariew stale przeprowadzają remonty urządzeń mechanicznych własnymi siłami. Żałoga statku postanowiła wypełnić całoroczny plan do dnia rocznicy Konstytucji Stalinowskiej.

Marynarze Żegludgi Dalekowschodniej podjęli nowe socjalistyczne zobowiązania. Postanowili oni zwiększyć nośność statków o 3 proc. w stosunku do zaplanowanej, a szkodę ruchu statków o 2 proc. Zobowiązali się przy tym zaoszczędzić w drugim półroczu nie mniej jak 3 proc. paliwa i 8 proc. smarów.

Obecnie na statkach dalekowschodnich zawierane są socjalistyczne umowy pomiędzy wachtami i brygadami w celu rozwinięcia jeszcze szerszego współzawodnictwa o pozyskanie zaszczytnej nazwy „wydłużona wachta statkowa”, zawierają przy tym umowy współzawodniczące ze sobą załogi statków i kolektywy robotników portowych.

N. KOCZERGIN
(„Morskiej Floty”)



W ub. niedzielę, na stadionie Wojsku Polskiego, w Warszawie reprezentacje CSR i Polski rozegrały międzynarodowe spotkanie piłkarskie. Na zdjęciu: obrońca drużyny polskiej, Flanek, w czasie akcji podbramkowej.

NASI CZYTELNICY PISZA

Więcej troski o zdrowie robotników budowlanych

Robotnicy budowlani wszystkich oddziałów PPB Jednoczenie Wybrzeża, uczęstnicząc we współzawodnictwie, starają się podnieść wydajność pracy i przyspieszyć realizację planów produkcyjnych. Wydawałoby się, że referat BHP doceni wysiłki

robotników i stworzy im warunki pracy, odpowiadające wymogom. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się nieco inaczej. Na budowach odczuwa się brak lekarstw i bandażi. Niewystarcząca też jest opieka lekarska. Zatrudniony w PPB lekarz nie może podać swoim obowiązkom, a w dodatku sam często choruje, w rezultacie czego, pacjenci czekają niekiedy od rana do wieczora w kolejkach.

K. KUSTRA

OD REDAKCJI. Podane fakty dowodzą, że referat BHP przy PPB przejawia zbyt mało troski o stan zdrowia robotników. Zaopatrzenie budów w apteczki nie powinno napotykać na jakiegokolwiek trudności. Niedociąganie te muszą zostać w jak najkrótszym czasie zlikwidowane.

Kiedy CZW zrealizuje zamówienia załogi PZPD w Gościnnie?

Zgodnie z okólnikiem CRZZ w sprawie zaopatrzenia pracowników w węgiel na zimę, zaopatrzeniowalim w maju br. 546,5 ton węgla oraz w lipcu br. 65,5 ton. Zamówienie zostało przesłane za pośrednictwem PZGS w Wejherowie do Centrali Zbytu Węgla w Sopocie. Mimo kilkakrotnych interwencji w tej sprawie, zamówienia nie zostały zrealizowane.

B. SZUBERT

OD REDAKCJI. Zbagatelizowanie tak ważnej dla robotników sprawy — zaopatrzenia w opał i postawienie ich zamówienia bez odpowiedzi świadczy o biurokratyzmie i niedbalstwie części pracowników CZW.

Sprawą zaopatrzenia załogi z Gościnnie powinna zainteresować się organizacja partyjna CZW, wpływając na definitywne jej załatwienie.

Tyton i konopie

Tym razem staniami w obronie... słabości ludzkiej. Wprawdzie podobno nikotyna jest szkodliwa dla zdrowia, ale — zgodzimy się na to wszyscy — zaciąganie się dymem z papierosa jest dla niektórych ludzi dużą przyjemnością, a często — koniecznym po prostu warunkiem dobrego samopoczucia.

Znając dobrze „namiętni palacze” ten stan, kiedy czują się jakoś niedobrze, czegoś im brakuje, kręcą się niespokojnie — póki nie wyciągną gdzieś z kieszeni „Mocnego”, „Górnika”, czy „Lotnika” — i nie... zapalą.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się jeden z robotników Stoczni Gdańskiej. Wyciągnął więc paczkę „Mocnych”, wygrzebał z kieszeni tzw. „lulka”, potarł zapalnik, zapalił i... nic. Ciągnął powietrze coraz mocniej, a papieros ani rusz... nie chce się palić. W końcu z całych sił wciągnął powietrze i... zakaszał gwałtownie, a potem zaczął... płuć i kłuć. Zamiast dymu papierosowego poczuł jakiś straszliwy smród — drapało go w gardło.

Uważnie przyjrzał się papierosowi i zdębiał... U samego czubka, zasłonięty cienką warstwą tytoniu, wyglądał koniec... sznurka. I to nie cienkiego szpagatu — ale grubego, konopnego porostu.

— Na pewno ktoś z kolegów zrobił mi kawał — zrodziło się w nim podejrzenie. Lecz nagle uderzył się ręką w

czoło. — Przecież to był pierwszy papieros ze świętego kupionej paczki. Jeszcze raz sprawdził opakowanie. Polska Monopol Tytoniowy — odczytał — wytwórnia Poznań. Znak D X 19.

Tyle opis wypadku, który zdarzył się niedawno jednemu z pracowników Stoczni Gdańskiej. Jakże stąd wnosić? Chyba tylko dwie realne propozycje pod adresem Polskiego Monopolu Tytoniowego...

Żeby, może — (jest to propozycja pierwsza) — wyrobić no specjalnie dłuższe papierosy. Tak powiedzmy, 30—50 centymetrów. Wtedy ludzie będą mogli z tych sznurków mieć jakiś korzyść. Powiązać razem i... linka gotowa. Na pewno przyda się w gospodarstwie. A przy obecnych wymiarach papierosów, tego w żaden sposób nie da się zrobić.

Albo — (to jest propozycja druga) — Niech PMT potoczy się w jedno z Loterii Państwowej. Wtedy każde kupno pudełka papierosów będzie jednocześnie cięgnięciem na loterii i kupujący, jeśli będzie miał szczęście, (jak to stocznie zauważyli donoszący nam o opisany wypadek korespondent) — może znaleźć w nim nie tylko sznurki, ale np. coś bardziej atrakcyjnego.

OSET

(na podstawie korespondencji Zb. Sikorskiego).

GŁOS SPORTOWY

Narada związkowego aktywu sportowego Wyróżnienie koła przy US w Gdyni

W lokalu ORZZ w Gdańsku odbyła się narada aktywu sportowego Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego ZZPIS oraz sekretarz

Gdańska „Spójnia” zwycięża w Elblągu

Przy dużym zainteresowaniu publiczności odbyło się w Elblągu spotkanie zapaśnicze o mistrzostwo okręgu gdańskiego pomiędzy miejscową „Stalą”, a „Spójnią” — Wybrzeże. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zawodników gdańskich w stosunku 6:2.

Wyniki techniczne — (Na pierwszym miejscu zawodnicy „Spójni”). Waga musza: — Marciniak po najpiękniejszej walce dnia pokonał w 7 min. Plaszyńskiego.

Waga kogucia: — Kozak został pokonany w 2 min. przez Skibińskiego.

Waga piórkowa: — Tyburczy zwyciężył dobrze zapowiadającego się Dąbrowskiego.

Waga lekka: — Wicemistrz Polski Walinowicz w 3 min. pokonał na łopatki Łazarew.

Waga półśrednia: — Szewczyk pokonał w 6 min. Kędzińskiego.

Waga średnia: — Kowalewski w 4 min. pokonał na łopatki Wikalskiego.

Waga półciężka: — Rogalewski uległ w 6 min. Łukasikowi.

Waga ciężka: — Sobieraj zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika.

Sędziował op. Sentek. Widzów ok. 2000 osób. (AL)

Rady Okręgowej ZS „Związek wice” Gdańsk.

Na zebraniu omówiono dotychczasową działalność poszczególnych kół sportowych ze szczególnym uwzględnieniem udziału tych kół w imprezach masowych.

Wyróżnione zostało koło sportowe przy Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, które za najliczniejszy udział w tegorocznych biegach narodowych otrzymało nagrodę w postaci 10 par dresów sportowych.

W związku z 33 rocznicą Rewolucji Październikowej uczestnicy zebrania powzięli uchwałę, w której zobowiązują się wciągnąć większą ilość kobiet do aktywnej pracy na polu wychowania fizycznego i sportu.

Regaty wioślarskie w Tczewie

W niedzielę odbyły się w Tczewie regaty wioślarskie — zorganizowane przez Gdański Okręgowy Związek Wioślarski. W zawodach brały udział osady: Kolejarza—Gedania, Kolejarza — Tczew i Kolejarza — Piła.

W poszczególnych biegach uzyskano następujące wyniki:

I Bieg czwórki półwiosciowych — juniorów:

1) Kolejarz — Piła w czasie 3,04 9/10. — 2) Kolejarz — Gedania w czasie 3,17 1/10. — 3) Kolejarz — Tczew w czasie 3,21 1/10.

II Bieg czwórki półwiosciowych — nowicjuszy

1) Kolejarz — Tczew w czasie 7,06/10.

Porażka zapaśników polskich w Czechosłowacji

PRAGA. Reprezentacja zapaśnicza Polski przegrała w międzynarodowym spotkaniu z CSR 2:6.

Mecz rozegrany został w poniedziałek 23 bm. w Gottwaldowie.

Wyniki walk: Waga musza — Sznajder pokonał na łopatki Zemana, kogucia — Toboła uległ Dolejsiemu, piórkowa — Kauch przegrał z Rehulką, lekka — Wiciak przegrał z Odehnalem, półśrednia — Golas pokonał Tuhyego, średnia — Gross pokonany został przez Ourednika, półciężka — Radoń przegrał z Hamplem, ciężka — Jończyk pokonany został na łopatki przez Sarmana.

SERGIUSZ ANTONOW

24)

Zwiastun pokoju

(Scenariusz literacki).

I znowu wszyscy w milczeniu patrzą na aparat. Z daleka, zbliżając się powoli, dolatuje śpiew udających się do pracy kołchoźników.

Anisim wzdycha i macha ręką: — Proźno my tu całą godzinę czekamy. Czy to w ogóle stamtąd, z Paryża coś będzie słychać telefonicznie? Ech wy! Z Paryża nie tylko mowy, ale i dzwonu...



W tej chwili znów rozlega się dzwonek. — Pietka, odłóż słuchawkę!... z rozdrażnieniem krzyczy Karpow, urywa jednak natychmiast. — Co? Moskwa? Mińsk, nie

przeszkadzajcie. Moskwa! Tak, tu Karpow. — Podnosi palec i mówi zcisłym głosem: Daj Paryż.

Śpiew za oknami staje się coraz głośniejszy. Zootechnik Losza wybiega na ganek. Duża grupa komсомольców z grabiami i widłami idzie po drodze.

— Cicho, wy tam! Z cicią Katią rozmawiamy, — krzyczy Losza.

Wszyscy milkną i zatrzymują się pod oknami budynku.

— Z drugiej strony ulicy, łaskocąc gąsiennicami, jedzie traktor.

— Stój, nie hałasuj! Rozmowa z Nikanorową — woła znowu Losza.

Traktorzysta zatrzymuje maszynę i również podchodzi do okien.

Biuro zarządu. Twarz Karpowa promienieje uśmiechem. Wolne ucho zatyka palcem.

— Katerina Iwanowna! Tak, to ja, Karpow. Co? U was jeszcze ciemno? A u nas już słonko świeci...

Dziadek Anisim w zdumieniu patrzy na aparat.

— Na prawdę słychać? Daj — no...

Starzec niemal przemocą odbiera Karpowowi słuchawkę.

— Czy to Paryż? Kto przy telefonie? Mówi z wami z kołchozu „Zwycięstwo”, nowoskolskiego rejonu. Anisim Zacharowicz Małychin. A przecież dobrze się słychać. Tak, jak z naszego magazynu. Co też ci ludzie nie wymyślą — telefon wymyślili... Mówię — telefon wymyślili... Co? „Gwiazdka”? O niej to ci Niura opowie.

C. d. n.